Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, piątek 16 grudnia 1938 Nr 344

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ministerstwo Spraw Zagr. stwierdza nader żywe zainteresowanie społeczeństwa żydowskiego problemem emigracji

oraz istnienie przeszkód utrudniających wznowienie migracji

Warszawa 15. 12. PAT. Od dłuższego czasu Ministerstwo Spraw Zagranicznych zasypywane jest listami i podaniami Żydów pragnących wyemigrować z Polski. Zgłoszenia te nie mogą być załatwiane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, lecz powinny być skierowane bądź to do Syndykatu Emigracyjnego, bądź to do żydowskich organizacyj społecznych, uprawnionych do udzielania informacyj i porad emigracyjnych.

Poza tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymuje zarówno od poszczególnych żydowskich organizacyj zajmujących się sprawą emigracji jak i od poszczególnych jednostek żydowskich liczne memoriały i projekty, dotyczące organizacyjnej i finansowej strony tego zagadnienia. Projekty te, zawierające niejednokrotnie trafne i celawe sugestie, nie mogą być przedmiotem indywidualnych odpowiedzi. Uwagi i sugestie zawarte w tych memoriałach i świadczące o nader żywym zaniteresowaniu społeczeństwa żydowskiego problemem emigracji, będą jednak należycie uwzględnione w momencie, kiedy drogą wysiłku zarówno rządu polskiego, jak i społeczeństwa żydowskiego, przezwyciężone zostaną przeszkody, utrudniające wznowienie ruchów migracyjnych w rozmiarach, odpowiadających potrzebom państwa i samej ludności żydowskiej.

JESZCZE JEDNA DEBATA

w sprawie osiedlenia uchodźców w Gujanie brytyjskiej i w dominiach

Londyn, 15. 12. ŻAT. Labourzysta Dawid Adam zgłosił w Izbie Gmin interpelację do premiera z zapytaniem, jak się przedstawia sprawa imigracji uchodźców i czy premier zwróci się w tej sprawie do dominiów zważywszy, że z wyjątkiem Australii dominia mało w tej sprawie dotychczas uczyniły. Czy zdaje on sobie sprawę, że Gujana brytyjska jest ze względów klimatycznych całkiem nieodpowiednia dla uchodźców?

W odpowiedzi prem. Chamberlain oświadczył, że co się tyczy sytuacji uchodźców, to komisarz Ligi Narodów w sierpniu szacował, iż do tego czasu opuściło Niemcy około 130.000 emigrantów, a przypuszczać należy, że od tego czasu jeszcze kilka tysięcy osób wyemigrowało.

Co się tyczy sprawy dominiów, są one same powołane do decydowania w tej sprawie.

Minister dominiów wyjaśnił, że w zupełności zdaje sobie sprawę z doniosłości i pilności tego zagadnienia. W kwestii Gujany brytyjskiej premier odsyła interpelanta do znanego już oświadczenia.

Pos. Adam: „Czy prawdą jest, że Rosja nie poczyniła żadnych wniosków w tej sprawie?"

Pytanie pozostało bez odpowiedzi.

Sir Artur Salter (niezależny): „Czy premier nie zechce zrobić praktycznego użytku z projektu, dotyczącego Gujany brytyjskiej przez powołanie odpowiedniej osobistości, celem opracowania szczegółowego planu kolonizacji?"

Prem. Chamberlain: „Są obecnie prowadzone źródłowe badania co do przydatności tego terytorium dla imigracji. Byłbym jednak interpelantowi zobowiązany za dostarczenie planu, który ma na myśli".

Pos. Lothan (Labour Party) interpeluje, czy nie byłoby pożądane uruchomienie specjalnego urzędu dla spraw uchodzców, który miałby pewne agendy w zakresie ministerstw: spraw zagranicznych, wewnętrznych i pracy?

Premier odpowiedział, że nie uważa tego za potrzebne. W odpowiedzi na uwagę, że w niektórych urzędach jest z powodu zagadnienia uchodźców pewne przeciążenie, premier przyrzekł rozpatrzyć tę sprawę.

Sir Alfred Knox (kons.) „Czy premier nie rozważy sprawy wydzielenia z Anglii pewnego obszaru na siedzibę narodową dla Anglików?" (wesołość!...).

Pos. Lothan interpeluje ministra kolonii, czy biorąc pod uwagę, że rząd przyrzekł ziemię w Gujanie brytyjskiej dla uchodźców, nie jest on także gotów do opracowania szczegółowego planu kolonizacyjnego bez czekania na współpracę czynników międzynarodowych.

Min. Malcolm MacDonald odpowiedział, że przed miesiącem powołano w Gujanie komisję do zbadania i zalecenia praktycznych kroków w zakresie rozwoju obszarów tamtejszych i wyzyskania naturalnych bogactw. Wkrótce należy się spodziewać sprawozdania. Każdy przedstawiony plan uwzględni, rzecz jasna, wnioski związane z problemem uchodźców. Co się tyczy kolonizacji uchodźców, to — jak już rząd wyjaśnił — jestem gotów ułatwić pracę każdej komisji i udzielić poparcia doświadczonych urzędników kolonialnych.

Dziś rocznica zamordowania ś. p. Prezydenta Narutowicza

Warszawa, 15. 12. PAT. Dnia 16 grudnia o godz. 10-ej rano odbędzie się dorocznym zwyczajem w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Gabriela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

NA POSTERUNKU:

SZESNASTA ROCZNICA

(D. L.) KRAKÓW, 16 grudnia

Po raz szesnasty obchodzi dzisiaj Polska tragiczną rocznicę męczeńskiej śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabriela Narutowicza. Szesnaście lat mija od chwili, gdy z rąk zaślepionego nienawiścią fanatyka zginął prawomocnie wybrany przez Zgromadzenie Narodowe Prezydent, któremu elementy warcholstwa wypowiedziały nieubłaganą walkę. Wielki patriota i mąż stanu, Europejczyk w prawdziwym tego słowa znaczeniu, o rozległych horyzontach myślowych, całym sercem oddany twórczej pracy dla Państwa, najbliższy przyjaciel Wskrzesiciela Polski Niepodległej Józefa Piłsudskiego i przez Niego desygnowany na najwyższe stanowisko w Państwie — usunięty został przez zamachowca w parę dni zaledwie po złożeniu przysięgi, wśród znanych, smutnych i dramatycznych okoliczności.

Demokracja polska i polski świat pracy składa dzisiaj głęboki hołd świetlanej pamięci Prezydenta Narutowicza, który padł w obronie ideałów, jakie po latach szesnastu nic nie straciły ze swej wiecznie żywej aktualności Może nawet aktualność ich występuje dzisiaj bardziej jeszcze jaskrawie i dobitnie, aniżeli w roku 1922. Znów bowiem tak jak wówczas, lecz z większą jeszcze zaciekłością toczy się walka dwóch światopoglądów, z których jeden oparty jest na brutalnej nienawiści, na naśladownictwie obcych wzorów, na deptaniu praw ludzkich, na przemocy i ucisku, drugi zaś czerpie swą siłę z najpiękniejszych tradycyj wolnościowych narodu polskiego, widząc najwyższe dobro państwa w zespoleniu wszystkich sił twórczych około rozwoju wielkości i potęgi Rzeczypospolitej.

Ofiarą zmagania się obydwu tych sił padł śp. Gabriel Narutowicz, który tyle jeszcze pożytecznego mógł dla Polski zdziałać. Nad Jego trumną chyli dziś czoło w głębokim hołdzie także społeczeństwo żydowskie w Polsce, które wierzy niezłomnie, że w tym zmaganiu się sił zwycięży ostatecznie wielka i szlachetna idea, której hołdował za życia pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, wsparty autorytetem Wielkiego Marszałka Polski.

Umowy wiążące i zobowiązujące Francję

Sensacyjne oświadczenie min. Bonneta

Paryż, 15. 12. PAT. Według informacyj ze źródeł półurzędowych, potwierdzonych przez liczne doniesienia prasowe, minister Bonnet w odpowiedzi na pytania, stawiane na wczorajszym posiedzeniu komisji spr. zagr. izby deputowanych oświadczył, że zawarte przez Francję bilateralne pakty wzajemnej pomocy po ogłoszeniu deklaracji francusko - niemieckiej nie tylko nie uległy osłabieniu, lecz uwydatniły

się jako umowy, bezpośrednio Francję wiążące i zobowiązujące.

* * *

Paryż, 15. 12. PAT. B. premier Blum, omawiając w artykule wstępnym na łamach „Populaire'a“ wytyczne polityki zagranicznej Francji, oświadcza, że Francja nie mogłaby bez popełnienia śmiertelnego błędu pozostawać w izolacji, odwracając się od reszty Europy. Nawet bowiem, gdyby Francja zdecydowała się na tego rodzaju politykę, nie zyska nic dla swego bezpieczeństwa. Najlepszym dowodem, zdaniem b. premiera, jest sprawa Tunisu.

* * *

Paryż, 15. 12. PAT. Deputowany de Kirillis występuje na łamach „Epoque“ przeciwko kampanii, prowadzonej przez dziennik „Matin“, który protestuje przeciwko jakiemukolwiek angażowaniu się Francji na terenie Europy Wschodniej. Polityka, zalecana przez „Matin“ — pisze de Kerillis — byłaby dla Francji polityką samobójczą.

Chamberlain zmienia ton...

Na wypadek konfliktu...

Londyn, 15. 12. PAT. Na prywatnym śniadaniu, wydanym dzisiaj w izbie gmin przez b. lorda - majora City londyńskiej a obecnego posła konserwatywnego sir George'a Broadbridge na cześć znanego bankiera City londyńskiej, lorda Bicestera, przemawiał w odpowiedzi na toast na swoją cześć premier Chamberlain, który wygłosił następujący znamienny ustęp:

„Możemy być pewni, że gdy niemieccy mężowie stanu — przez co nie chcę powiedzieć, że naród niemiecki — zastanawiają się nad możliwymi skutkami konfliktu, o ileby w ogóle konflikt między W. Brytanią a Niemcami powstał, myślą oni nie tylko pod kątem widzenia zbrojeń brytyjskich, lecz również

pod kątem widzenia wielkich finansowych zasobów W. Brytanii, które w wojnie długotrwałej okazać się mogą czynnikiem decydującym.

Jesteśmy tego stale świadomi, a świadomość ta, pewny tego jestem, wywiera wielki wpływ na utrzymanie pokoju świata“.

Chiny otrzymały pożyczkę amerykańską

Waszyngton, 15. 12. PAT. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że rząd chiński uzyskał 25 milionów dolarów kredytu za pośrednictwem federalnego banku dla eksportu i importu na zakup towarów amerykańskich, a głównie na zakup samochodów ciężarowych i benzyny. Przed półtora rokiem rząd St. Zjedn. udzielił Chinom kredytu w wysokości 50 milj. dol. na zakup materiału kolejowego.

CIOS W DEMAGOGIĘ

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie emigracji żydowskiej, który zamieszczamy dziś na pierwszej stronie, jest enuncjacją o niezwykle doniosłym znaczeniu politycznym. Oświadczenie to wnosi nareszcie element jasności zdrowego rozsądku w długotrwałą dyskusję emigracyjną, która odznaczała się tak rażącym brakiem jakiegokolwiek realizmu, i dlatego stała na tak przerażająco niskim poziomie. Główny „zarzut“, jaki pod adresem społeczeństwa żydowskiego konstruowali publicyści i politycy, zabierający głos w dyskusji emigracyjnej, streszczał się w tym, że społeczeństwo żydowskie „nie docenia“ ważności problemu emigracji, że po prostu mówiąc, Żydzi „nie chcą“ emigrować. Na nic nie zdawały się perswazje publicystyki żydowskiej, która tłumaczyła, że cała ta dyskusja jest wyważaniem otwartych drzwi, skoro przecież ruch emigracyjny istniał w społeczeństwie żydowskim, zanim jeszcze wysunięty został ze strony pewnych obozów politycznych, postulat masowej emigracji żydowskiej, że — niezależnie od prądów antysemickich — istnieją obiektywne warunki stwarzające konieczność odpływu pewnej części ludności żydowskiej do innych krajów, a w pierwszym rzędzie do Palestyny, że szczególnie w chwili obecnej istnieje wśród mas żydowskich żywiołowy pęd emigracyjny, i niechby tylko były realne możliwości — emigracja przybrałaby bardzo silne rozmiary. Nie wierzono nam. Z prasy i z trybuny parlamentarnej wciąż padały głosy, że Żydzi „kurczowo“ trzymają się swych pozycji i na serio o emigracji nie myślą, padały nawet ostrzeżenia, że będzie „za późno“, a demagogia partyjna szła o jeden krok dalej, sugerując, że tylko stworzenie „odpowiednich“ warunków, drogą ograniczeń prawnych itd. stworzyć może dopiero należyty nacisk i zmusi Żydów do opuszczenia Polski.

Otóż mamy teraz najbardziej autorytatywne i miarodajne oświadczenie, które zadaje kłam całej demagogii emigracyjnej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które w resorcie swym skupiło całokształt problemów emigracyjnych, konstatuje przede wszystkim fakt, który dobrze jest znany wszystkim żydowskim instytucjom społecznym, gminom żydowskim, redakcjom pism żydowskich itd. — w równej mierze co M. S. Z. zasypywanym nieprzebraną ilością listów i zapytań dotyczących możliwości emigracyjnych. Ministerstwo stwierdza rzecz dalszą, że otrzymuje zarówno od organizacji jak i jednostek żydowskich „liczne memoriały i projekty, dotyczące organizacyjnej i finansowej strony tego zagadnienia“ A zatem n i e b r a k zainteresowania w społeczeństwie żydowskim dla tak żywotnego problemu, jakim nie od dziś jest problem emigracji! Może więc nareszcie teraz, po tym najbardziej kompetentnym i miarodajnym wyjaśnieniu ustanie wreszcie demagogiczna i złośliwa agitacja, że Żydzi „nie chcą słyszeć“ o emigracji.

Ale komunikat M. S. Z. w końcowej części zawiera bardziej jeszcze doniosłe stwierdzenie. Oto słyszymy nareszcie znowuż rzecz n a m dobrze znaną, której jednak rożnego rodzaju politycy i publicyści żadną miarą przyjąć do wiadomości nie chcieli, że mianowicie w tej chwili są p r z e s z k o d y w podjęciu na wielką skalę ruchów migracyjnych, które to przeszkody muszą najpierw zostać usunięte, by — móc w ogóle na temat emigracji dyskutować, jeśli dyskusja ma być poważna i nie ma trafiać w próżnię. To jest sedno sprawy. Zawsze wskazywaliśmy na to, że podkreślenie konieczności masowej emigracji Żydów z Polski, ba nawet mówienie o jakiejś ewakuacji Żydów, jest — pomijając rażącą sprzeczność takiego stanowiska z zasadami równouprawnienia obywatelskiego — czystym a b s u r d e m wobec notorycznego zamknięcia bram wszystkich niemal wchodzących w rachubę krajów imigracyjnych, i że wysuwanie tego rodzaju niepoważnych postulatów dostarcza jedynie żeru najbrutalniejszej agitacji antysemickiej, która we własnym zakresie, drogą gwałtu i przemocy, stara się często „przyspieszyć“ proces emigracji, zbyt „powolny“, zdaniem bardziej porywczych elementów.

Oficjalny komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych, nie wycofując się bynajmniej z samej zasady emigracji żydowskiej, kładzie jednak nareszcie kres niesumiennej demagogii, która żerowała na tak doniosłym i palącym problemie emigracji. W tym wielka doniosłość tego rewelacyjnego komunikatu. Ale zarazem komunikat M. S. Z. jest policzkiem wymierzonym tym jednostkom w społeczeństwie żydowskim ,które niekiedy starały się być „päpstlicher als der Papst“, i w swej przesadnej „gorliwości“ rzucały kalumnie na odpowiedzialnych polityków i publicystów żydowskich, którzy nie poszli na lep demagogii i problem emigracyjny i kolonizacyjny rozpatrywali z całym spokojem i rozwagą, jakiej doniosłość tego zagadnienia wymaga.

Zamordowanie kuratora meczetu Omara
przewódcy opozycji przeciw b. muftiemu

Jerozolima 15. 12. PAT. Szeik Mahmud el Ansari wybitny dygnitarz muzułmański i kurator meczetu Omara w Jerozolimie, został dziś zabity z zasadzki przez nieznanego Araba. Na jego życie już kilkakrotnie dokonywano zamachów, zaś wielu członków jego rodziny zostało zabitych podczas ostatnich rozruchów w Palestynie. Zamordowany szeik był wybitnym przewódcą opozycji przeciwko wielkiemu muftiemu.

Wczoraj po południu partyzanci arabscy dokonali zasadzki na oddział brytyjski w pobliżu szosy Nablus — Tulkarem. Jeden żołnierz angielski został zabity, dwóch odniosło rany. Przybyłe posiłki rozprószyły partyzantów, zadając im ciężkie straty.

W Haifie wczoraj wieczorem ciężko raniono dwóch Żydów. Władze nałożyły na miasto Haifę zbiorową grzywnę 200 funtów szterlingów.

Stan wyjątkowy w Haifie

Jerozolima 15. 12. ŻAT. Wojskowy komendant Haify zarządził dziś ogłoszenie stanu wyjątkowego na terenie portu Haify i zakaz ruchu w godzinach między 5 wieczór a 9 rano. Jednocześnie pod rygorem przepisów wyjątkowych komendant wojskowy wezwał do otwarcia sklepów arabskich.

Jerozolima 15. 12. ŻAT. 16-letni Arie Edelman został wczoraj wieczór postrzelony i ciężko ranny w dzielnicy Szabur w Haifie. Świadek napadu Abraham Kupferminc, który ścigał terrorystów, został również ciężko zraniony.

Tajemniczy zamach w Aleppo

Aleppo (Syria) 15. 12. PAT. Dwaj wybitni przewódcy opozycji Abdul Gaffar Messuti oraz szeik Abdul Kader Maramani padli ofiarą zamachu. Nieznani sprawcy zadali im ciężkie rany sztyletami w pobliżu meczetu, po czym zbiegli.

Także Mizrachi przeciw udziałowi
w konferencji londyńskiej

Jerozolima, 15. 12. ŻAT. Centralny Komitet Światowej Organizacji Mizrachi uchwalił na wczorajszym nocnym posiedzeniu rezolucję, domagającą się od Agencji Żydowskiej nie brania udziału w zapowiedzianej konferencji londyńskiej.

Żydzi palestyńscy domagają się wpuszczenia dzieci z Niemiec

Jerozolima, 15. 12. ŻAT. Wysoki komisarz Palestyny przyjął na audiencji przedstawicieli żydostwa palestyńskiego w osobach Ben Cwi i nadrabina dr Herzoga, którzy domagali się udzielenia zezwolenia na przyjęcie dzieci żydowskich z Niemiec przez ich krewnych.

Wysoki komisarz Palestyny zapewnił, że przedstawi te żądania ministrowi kolonij.

Prezydent Litwy pesymistą
„Pokój jest zagrożony mimo wysiłków, aby go utrzymać".

Kowno, 15. 12. PAT. W przemówieniu, wygłoszonym po złożeniu przysięgi z okazji ponownego obioru, prezydent republiki litewskiej Smetona wskazał, że po ostatnich zmianach w Europie środkowej powstały nowe czynniki potęgi i nowe prawo międzynarodowe a także nowe metody.

Prezydent Smetona pesymistycznie ocenia obecną sytuację międynarodową, wskazując, że „pokój jest zagrożony, pomimo wysiłków, by go utrzymać. Stosunki kulturalne pomiędzy państwami osłabły, zaś innego rodzaju troski przykuwają uwagę. Handel jest utrudniony z powodu zaniku zaufania. Granice państw są pilnie strzeżone, aby nie dopuścić do penetracji prądów, mogących spowodować zamieszki wewnętrzne".

Prezydent Smetona wyraził się, że „małe państwa, pragnące zachować niepodległość, winny być bardzo ostrożne. W Litwie rozlegały się głosy, zarzucające rządowi, że nie spowodował wejścia Litwy w orbitę wielkiej polityki, tak aby potężni sprzymierzeńcy gwarantowali jej bezpieczeństwo. Obecnie głosy te twierdziłyby inaczej po przykładzie Europy środkowej, wykazującym, jak wielkim niebezpieczeństwem jest dla małych wiązanie się z wielkimi. Prezydent Smetona wskazał dalej, że Litwa dziś powinna prowadzić politykę realistyczną, uzależniając swe decyzje bardziej, niż uprzednio od najbliższych okoliczności, dbając o stosunki ze swymi bezpośrednimi sąsiadami, z którymi ma najwięcej wspólnych spraw.

Co się tyczy Niemiec, to prezydent Smetona podkreślił, że granica litewsko - niemiecka od dawna została ustalona na zasadzie wzajemnego układu i że Litwa powinna utrzymywać z Niemcami dobre stosunki. W stosunkach tych wiele miejsca zajmują sprawy kłajpedzkie. Litwa powinna szczególnie dbać o to, aby statut autonomiczny był ściśle przestrzegany.

Mówiąc o stosunkach z Polską, prezydent Smetona oświadczył: „Po ustaleniu stosunków dyplomatycznych z Polską zawarto, jak wiadomo z Polską wiele układów. Obecnie prowadzone są rokowania handlowe, które, jak należy mieć nadzieję, zakończą się pomyślnie". Stosunki litewsko - łotewskie mówca określił jako doskonałe.

Pozostałą część premówienia prezydent Smetona poświęcił sprawom wewnętrznym, nawołując społeczeństwo litewskie do konsolidacji, zaznaczając, że silny rząd i konsolidacja wewnętrzna podnoszą ciężar gatunkowy mniejszych państw w oczach zagranicy.

25 mandatów niemieckich, 4 litewskie w sejmiku Kłajpedy

Kowno 15. 12. PAT. Według nieoficjalnych obliczeń, podczas niedzielnych wyborów do sejmiku kłajpedzkiego Niemcy uzyskali 87,1 procent głosów, zaś Litwini 12,3 proc. głosów. W nowym sejmiku Niemcy mają otrzymać 25 mandatów, zaś Litwini 4.

Audiencje na Zamku

Warszawa 15. 12. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. gen. St. Skwarczyńskiego.

Warszawa 15. 12. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś wicemarszałka Sejmu inż. J. Jedynaka.

Warszawa 15. 12. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu senatora Mariana Malinowskiego.

Warszawa 15. 12. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś delegację instytutu nadania najnowszej historii Polski w osobach: pp. dr. Kazimierza Świtalskiego i ppłk. Lipińskiego, którzy wrzęczyli P. Prezydentowi komplet dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Warszawa 15. 12. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś delegację broni pancernej z gen. Kozickim na czele, która wręczyła Panu Prezydentowi odznakę pamiątkową broni pancernych.

Zamiast życzeń świątecznych

Warszawa, 15. 12. PAT. Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za nie, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przeznaczył zł. 200 na fundusz akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

Min. Świętosławski w Tallinie

Tallin, 15. 12. PAT. Dziś przybył tu z Helsinek minister W. R. i O. P. prof. dr. Świętosławski, powitany w porcie przez posła R. P. Przesmyckiego i przedstawiciela Finlandii Koistinena.

O godz. 21-ej min. Świętosławski udaje się w dalszą drogę do Warszawy.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa, 15. 12. PAT. W ciągu pierwszej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,6 miln. zł. do 442,3 miln. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś zwiększył się o 4,0 miln. zł. do 16,1 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 32,1 miln. zł. do 943,3 miln. zł., przy czym portfel wekslowy obniżył się o 25,1 miln. zł. do 83,1 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 25,4 miln. zł. do 220,8 miln. zł.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 25,3 miln. zł. do 1,347,5 miln. zł.

Olbrzymi wzrost zbytu spirytusu

Warszawa, 15. 12. PAT. W r. 1938 nastąpił bardzo silny wzrost zbytu spirytusu na cele przemysłowe, a mianowicie zbyt ten z 27.6 miln. litrów 100 w 1937 r. zwiększył się prawie do 40 miln. litrów w 1938 r. czyli wzrósł o blisko 50 proc.

Na tak silny wzrost wpłynęło prawie wyłącznie wybitnie wzmożone zastosowanie spirytusu jako paliwa motorowego, używanego do samochodów.

Sprzedaż bowiem spirytusu napędowego w r. 1938 osiągnie poziom powyżej 20 miln. litrów 100 proc., podczas gdy w 1937 r. wynosiła tylko 10 miln. litrów ,a w 1936 r. 8 miln. litrów.

PRZEGLĄD PRASY

Listy do Marszałka Piłsudskiego

Długoletnia sekretarka Marszałka Piłsudskiego, świetna poetka polska p. Kazimiera Iłłakowiczówna wydała ostatnio książkę p. t. „Scieżka obok drogi", zawierającą wspomnienia autorki o Marszałku Piłsudskim.

Wileńskie „Słowo" przynosi następujący wyjątek tej książki:

Ludzie pisali i prosili, że się chcą żenić, a DOK nie pozwala, wypuszczeni z aresztów skarżyli się, że ich policja biła, policjanci — że ich, okaleczonych przez bandytów, odprawiają ze służby z niczym. Starosta żalił się, że go zwolniono za gorliwość, a dróżnik kolejowy na to, że go wyrzucono ze służby, bo miał w domu na ścianie Paderewskiego i Kościuszkę, a nie portret Marszałka. Chłopi pisali podania, czarne od ziemi i złego tytoniu, że geometra źle ziemię podzielił przy komasacji, że sądy są niesprawiedliwe, że podatków nie mogą płacić, że się spalili, że ich powódź zalała, że nie wiedzą jak głosować. Powoływali się na królewskie nadania i przywileje ,pisali bolesnymi, zgrabiałymi kulfonami, albo nadsyłali podania pisane na maszynie, opłacane zastawionymi poduszkami. Cała Polska modliła się do Marszałka chłopskim i babim lamentem — na moje bezsilne ręce.

Ewa Bodnarowa, matka młodego Ukraińca zastrzelonego przez policję w czasie próby ucieczki, pod Buczaczem, ona, która po aresztowaniu go, przez dwa dni szła śladami syna, nie mogąc z aresztu zdążyć — aż pokazano jej jego świeży grób... Dwaj posterunkowi zwolnieni ze szłużby za to, że się przypadkiem spotkali wieczór, w karczmie, w czasie, gdy jeden z nich prowadził aresztowanego złodzieja, no i zaczęli go badać, a nad ranem jakoś się tak złożyło że aresztowany już nie żył... I ten chłopak z Białostockiego, co się powiesił w areszcie gminnym... I ten Żydek, którego siedemnastoletniego! skazano na siedem lat za komunizm... I ta wioska, prosiła o zwolnienie mieszkańców od pogłownego „podatku" na pomnik Marszałka bo mieli nieurodzaj... I ten czarny, czarny chłop ruski z zawiniątkiem z płótna, którego — zawołana przez żandarma — zastałam późnym wieczorem siedzącego u oficera inspekcyjnego na dole. „On przyszedł pieszo z pod Łucka" — szepnął młody, nieznajomy porucznik z inspekcji. — „Chce do pana Marszałka". Zandarm położył obok niego swoją własną paczkę z jedzeniem. Wetknęłam mu w rękę pięć złotych — nie podniósł głowy. Poszłam do domu w ten październikowy wieczór w desperacji. Jak było ludziom wytłumaczyć, że pan Marszałek sam tym wszystkim, nimi wszystkimi, zająć się nie może, ze nie przyjmuje nikogo, kogo sam nie wzywa.

Wiara w Polskę sprawiedliwości

Chlubnie znana ze swego kulturalnego stanowiska wobec Żydów polska działaczka demokratyczna p. Larysa Chomsowa zamieszcza na łamach „Chwili" artykuł, w którym m. in. pisze:

Nie ma w Zbąszyniu jednego człowieka, ktoryby w jakikolwiek sposób nie pospieszył z pomocą nieszczęsnym, nie ulitował się nad ich losem. Władze administracyjne, wojsko, władze bezpieczeństwa, straż graniczna, ludność miasteczka i okolicznych wsi, a nadewszystko Polski Czerwony Krzyż — dali najlepsze świadectwo kulturze polskiej, kulturze „niższej" przecież, bo słowiańskiej rasy.

Wiele mówi ta odrębność kulturalna, napełniając radosną otuchą serca tych, dla których polska kultura utożsamia się z wielkością Polski.

Niczego bowiem nie dowiodą, ani osiągną, na wzór obcy wyreżyserowane imprezy i sztucznie hodowane „nienawiści rasowe", choćby nawet zaszły tak daleko jak to miało ostatnio miejsce we Lwowie. Zupełnie przeciwny wywołują skutek. Trzeba było widzieć na pogrzebie bł. p. Zellermayera te setki twarzy polskich, zalanych łzami lub zapatrzonych w ponurym skupieniu. Nie tak łatwo zmienia naród swój trzon moralny i idzie na lep bezmyślnego naśladownictwa obcych jego psychice metod. Że wciąż jeszcze milczy i czeka? nie znaczy to, iż we właściwej chwili jednym ruchem ramion nie strząśnie z siebie brudnego nalotu obcej mu gry.

Bo kiedy we Lwowie odprawadzaliśmy na miejsce wiecznego spoczynku dwóch studentów-Żydów, dwie tragiczne ofiary ślepej i tchórzliwej bezmyślności, — tam, w dalekim Cieszynie śląskim też na cmentarzu żydowskim chowano z honorami wojskowymi trzeciego chłopca-bohatera. O wieleż był on od tamtych swych współbraci szczęśliwszy, mając w chwili śmierci przeświadczenie że godnie spełnił najszczytniejszy obowiązek człowieka i obywatela.

Kiedy tu płakaliśmy nad tragizmem bezcelowej ofiary młodego rozkwitającego dopiero życia, — tam nad otwartą mogiłą kaprala Storcha rozbrzmiewały na całą Polskę piękne słowa pułkownika Kustronia, będące najgłębszym, najistotniejszym wyrazem rzeczywistej polskiej siły moralnej.

Co PAT zataił?

Informowaliśmy już o doniosłej wizycie nuncjusza papieskiego msgr. Cortesiego we Lwowie i o jego oświadczeniu, złożonym publicznie w związku z obecną sytuacją. Polska Agencja Telegraficzna przyniosła tylko fragment wywodów nuncjusza, zatajając natomiast z niewiadomych przyczyn następujące końcowe wywody msgr. Cortesiego.

„Ojciec św. liczy bardzo na upragnione uspokojenie umysłów, przez pracę kleru świeckiego i zakonnego, która w swojej istocie jest pracą dla pokoju i miłości. Kapłani bowiem religii katolickiej widzą w każdym człowieku jakiejkolwiek narodowości, klasy i partii dusze odkupione najdroższą krwią Jezusa Chrystusa, które winny uświęcać i zbawić. A oni, na mocy swego najwyższego powołania winni są rozwinąć bezinteresowną akcję dobroci i pojednania, tak bardzo wartościową dla kościoła i dla własnej ojczyzny.

Trzebaby ogromnej dawki optymizmu, aby przypuścić, że te rozsądne i głęboką troską podyktowane słowa nuncjusza papieskiego zdołają w czymkolwiek wpłynąć na żydożercze nastawienie różnych „Małych Dzienników" i innych pism, tak chętnie podkreślających swój katolicki charakter.

Władysław Studnicki o kwestii żydowskiej

Na łamach „Słowa" wileńskiego poświęca p. Władysław Studnicki dłuższy artykuł zagadnieniu żydowskiemu w związku z różnymi projektami rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce. P. Studnicki, oczywiście, zasadniczo „wita" z uznaniem myśl ograniczeń antyżydowskich, lecz —

Pozbawienie wszystkich Żydów pracy w wolnych zawodach i prawa ich wykonywania musiałoby wywołać rozpaczliwy odruch wśród żydostwa, dla Państwa Polskiego niebezpieczny. Pamiętajmy, że Żydzi w Polsce stanowią 9 procent ludności, gdy w Niemczech 0.9 procent czyli w stosunku do ludności jest ich 10 razy więcej, a w stosunku do udziału w handlu i przemyśle jest conajmniej 30 razy więcej.

„Sprawa odżydzenia się Polski będzie sprawą ważną lecz bardzo skomplikowaną i musi być rozwiązywana organicznie. Gdy wytworzymy w Polsce grupę bezprawnych damy szerokie pole do nadużyć administracyjnych, zepsujemy i tak niezbyt dobre obyczaje naszej administracji. Bezprawność innoplemieńców Rosji wpływała ujemnie na nawyki rosyjskiej administracji, na czym ucierpiała rdzenna ludność Rosji. Obawiam się, żeby to nie nastąpiło w Polsce".

Publicyści antysemiccy zapominają jednak, że przeciw dyskryminacjom antyżydowskim przemawiają nie tylko ważkie skrupuły natury wewnętrznej, jak przede wszystkim całkowicie odmienne warunki polityczne, gospodarcze, obyczajowe i narodowościowe Polski w porównaniu z Niemcami, ale i coraz wyraźniej dochodzące do głosu momenty polityki zagranicznej, które nakazują unikanie jakichkolwiek, najmniejszych nawet wstrząsów w związku ze znanym rozwojem wypadków na bliskim terenie międzynarodowym.

Planowanie, planowanie

„Kurier Polski" zamieszcza następujące charakterystyczne uwagi:

Trafiła do naszych rąk wielka mapa, ilustrująca zamierzenia inwestycyjne rzeczników planów wielkich, śmiałych i totalnych

Otóż na mapie tej rzuca się w oczy rzecz jedna. Jest nią znakomity rozwój Berezy Kartuskiej: w perspektywie lat trzydziestu miejscowość ta urasta do rzędu jednej z głównych stacyj kolejowych na ziemiach Rzeczypospolitej, łącząc wszystkie jej zakątki.

Jest to logiczne. Bo przecież zapotrzebowanie na obozy koncentracyjne rośnie w parze z totalizowaniem życia. Obozy te stają się jednym z głównych instrumentów, który pozwala panować nad przejawami życia nietylko politycznego, ale i gospodarczego: nad cenami płacami, świadczeniami etc. Im bardziej rozległa i dokuczliwa totalna planowość, tem sprawniej muszą funkcjonować koncentracyjne obozy.

Troska o usprawnienie obsługi Berezy świadczy, że rzecznicy planów wielkich, śmiałych i totalnych nie są przecież całkiem wyzuci ze zmysłu rzeczywistości.

Jot.

Warunki śnieżne — narazie bardzo złe

Ogłoszony przez Ligę Popierania Turystyki komunikat śniegowy T. K. N. i P. I. M. zawiera następujące informacje:

Stan pogody w Karpatach: temperatury o godzinie 7-mej rano w Karpatach wahały się od —1 st. w dolinach do —10 st. w górach. Zachmurzenie było silne, miejscami mglisto. W górach zaobserwowano nieznaczne opady śnieżne.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach: Warunki śnieżne w górach w dalszym ciągu są bardzo złe. W Karpatach wschodnich zaobserwowano nieznaczną poprawę, w Karpatach zaś zachodnich nastąpiło raczej pogorszenie. Z tego też powodu komunikat nie doradza jeszcze wycieczek narciarskich w góry, gdyż grubość pokrywy śnieżnej jest bardzo mała i nadal z pod śniegu wystają kamienie, pniaki itp., które stwarzają wiele niebezpieczeństw, zwłaszcza przy zjazdach. W górach zanotowano nieznaczne świeże opady śnieżne (puch świeży), przeważa śnieg przewiany.

Komunikat dla automobilistów: na drogach w Beskidach Śląskich warunki komunikacyjne dobre. Na odcinku Świerszczynowiec — Zwardoń (Czadeckie) trzeba mieć specjalne przepustki, gdyż droga w tym miejscu przechodzi przez terytorium słowackie.

Warunki komunikacyjne na drogach w kierunku Rabki — Zakopanego, Jaworzyny, Krynicy i Szczawnicy również są dobre.

Pismo angielskie na Cyprze za umożliwieniem imigracji żydowskiej

Nicosia (Cypr) 15. 12. ŻAT. Dziennik angielski „Embros" poddaje ostrej krytyce postawę izby handlowej na Cyprze w kwestii umożliwienia imigracji żydowskiej na wyspę. Pismo stwierdza, że w różnych dziedzinach życia gospodarczego istnieją względnie duże możliwości dla osób wykwalifikowanych. Przynajmniej od gremium gospodarczego, jakim jest izba handlowa — zaznacza „Embros" — można było oczekiwać więcej zdrowego rozsądku, niż animozji pozagospodarczych, w kwestii takiej jak imigracja, która przecie w pierwszym rzędzie jest zagadnieniem gospodarczym, a dopiero na dalszym planie — politycznym.

Exodus dzieci żydowskich i chrześcijańskich

Londyn, 15. 12. ŻAT. W transporcie 516 dzieci, przybyłych przed kilku dniami z Wiednia do Anglii, jest około 400 żydowskich i przeszło 100 katolickich i protestanckich. Z Niemiec północno-niemieckich przybyło już do Anglii przeszło 500 dzieci.

AUSTIN PHILLIPS

UWAGA! AMERYKA...

Trójkąt Berlin-Rzym-Tokio ruszył do ofensywy...
Kraje południowo-amerykańskie -- kolonią niemiecko-włosko-japońską

Rozpoczynamy druk rewelacyjnego cyklu artykułów, w którym autor, wybitny publicysta zagraniczny, ukrywający się pod pseudonimem Austin Phillips, na podstawie gruntownych badań i źródłowych studiów oświetla drogi ekspansji niemiecko-włoskiej do krajów Ameryki Południowej. Sprawa ta szczególnie jest w tej chwili bezpośrednio aktualna w związku z obradującą właśnie w Limie konferencją panamerykańską. Aktualność problemu nie dotyczy jednak wyłącznie Ameryki... **Redakcja.**

„Niemieccy i włoscy agenci stają się z każdym dniem bardziej aktywni w Limie w przede dniu otwarcia konferencji pan-amerykańskiej. Starają się spowodować utworzenie bloku przeciwko Stanom Zjednoczonym". — **„Times"** (7 grudnia 1938).

„Niemieccy agenci stają się coraz bardziej aktywni w Meksyku. Łączą oni rozmowy handlowe (w sprawie zakupna nafty) z ekstrawaganckimi kazaniami na temat hitlerowskiego systemu rządów". — **„The Daily Telegraph"** (10 grudnia 1938).

Oto zaledwie dwie depesze z tysiąca, które codziennie alarmują czytelników całego świata. Od pięciu lat trwa nieustanna, codzienna, ukryta walka. Od pięciu lat hitleryzm i faszyzm atakują niezmordowanie Kontynent amerykański. Agenci Hitlera i Mussoliniego nie użyczają sobie ani chwili odpoczynku. Codziennie płyną na cele propagandy miliony dolarów, których braknie na zakupno mleka dla dzieci niemieckich. Codziennie wtłacza się w głowy stukilkudziesięciu milionów mieszkańców Ameryki Łacińskiej, hymny pochwalne ku czci totalizmu i jego bogów. Codziennie zawijają do niezliczonych portów Ameryki Południowej okręty włoskie, japońskie i niemieckie wiozące towary, a prócz towarów agentów, bibułę, obrazy, pieśni, broszury, dzieła „filozoficzne" o faszyźmie, a przede wszystkim pieniądze, tę różdżkę czarodziejską, która ma zostać ostatnim argumentem w złamaniu morale przywódców tego wielkiego Kontynentu.

Od pięciu lat wytrwała, mrówcza podziemna praca wywrotowa podminowuje Amerykę Łacińską. Celem jej jest rzekome „uratowanie" tego kontynentu przed komunizmem. I nigdzie nie ujawniła się bardziej celowa i konsekwentna współpraca trzech państw sygnatariuszy traktatu antykomunistycznego, aniżeli w tej części świata. Ale za tymi „idealnymi" celami ukrywa się brutalna rzeczywistość streszczająca się krótko w zdaniu:

Ameryka Południowa ma stać się kolonią niemiecko - włosko - japońską,

tak jak Afryka jest terenem kolonialnym państw przeważnie nie-faszystowskich.

W akcji „ratowania" Ameryki Łacińskiej wzbudza się nienawiść do Stanów Zjednoczonych. Niemcom przypada zaszczyt stania się nosicielami zarazy antysemityzmu. Ich celem jest wzbudzić ten sam płomień, który trawi dzisiaj resztki kultury niemieckiej. Ich marzeniem jest stworzenie imperium germańskiego na ziemiach Południowej Ameryki; stąd niezmordowana akcja szpiegowska, wojskowa i gospodarcza.

Po pięciu latach ofensywy kontynent Południowej Ameryki jest podminowany. Gorączka trawi tę część świata.

A Wuj Sam jest zmartwiony. Jego naturalna strefa wpływów gospodarczych (bo w sprawy polityczne nie mieszał się w zasadzie nigdy) rozpada się w puch. Agenci hitleryzmu sprzedają bowiem nie tylko towary i „Mein Kampf". Nienawiść do Stanów Zjednoczonych oddziaływuje na stosunki handlowe. Wielki kryzys zbiegł się na nieszczęście z osłabieniem działalności amerykańskiej na południe od Rio Grande del Norte; zwiększona aktywność hitleryzmu i wiernemu mu faszyzmu zsynchronizowała się dokładnie z opadnięciem aktywności Jankesów.

Ale Wuj Sam nie rezygnuje dobrowolnie z wielowiekowego dziedzictwa. Wśród chaosu europejskiego mniej niż zwykle poświęca się uwagi rozpoczętej 9 grudnia konferencji panamerykańskiej w Limie. Siły faszyzmu i narodowego socjalizmu są mocniejsze niż dawniej, upojone sukcesami w Abisynii, Austrii, Czechosłowacji, Hiszpanii, Chinach...

Uważajcie na Amerykę. Wielka gra rozpoczęła się...

Nowa doktryna Monroe'go

Wyjazd delegata Stanów Zjednoczonych na konferencję pan-amerykańską w Limie p. Cordella Hulla znaczy okres wzmożenia aktywności polityki USA. Stany Zjednoczone wstąpiły na drogę nowych kolosalnych zbrojeń, których wybitną cechą charakterystyczną są dwa momenty: zbrojenia są skierowane przeciw możliwej agresji z Europy, Afryki lub Azji. Poza tym zbrojenia te są przedsiębrane na skalę, która ma zabezpieczyć nie tylko bezpieczeństwo Stanów ale i obu Kontynentów amerykańskich. Tak więc powoli kształtuje się nowa interpretacja sławnej Doktryny Monroe'go. Nowa wykładnia tej może najbardziej stałej w świecie doktryny politycznej, wbijanej w głowy dzieci amerykańskich już od pierwszej klasy szkoły powszechnej, jest spowodowana nowymi metodami agresji. Przyniosła je doktryna faszystowska, narodowo - socjalistyczna i metoda, którą skromnie zatytułujemy: japoński dumping gospodarczo - handlowy.

Poniższe uwagi skompletowane na podstawie studiów ekonomicznych i politycznych Departamentu Stanu w Waszyngtonie mają za zadanie wyjaśnić dlaczego doktryna Monro'ego objaśniana zwyczajnie jako doktryna nieinterwencji (amerykańskiej w sprawie Europy) i interwencji (w sprawy amerykańskie na wypadek zagrożenia integralności państw amerykańskich przez jakiekolwiek mocarstwo nie amerykańskie) — nie jest zdolna, w dawnej swej postaci, zapobiec groźnym przemianom w Ameryce Łacińskiej. Te uwagi mają wyjaśnić, że prześladowania Żydów w Niemczech, jakkolwiek wzburzyły wszystkich uczciwych ludzi w Stanach Zjednoczonych (i na całym świecie) nie są jedyną podstawą wściekłości jaką wywołuje same imię Niemiec w Ameryce. Metody opanowania kontynentu południowo - amerykańskiego zastosowane przez międzynarodówkę faszystowską już z góry przesądziły

kwestię udziału Stanów w razie wojny powszechnej przeciw Niemcom i ich aliantom.

Stąd znamienne oświadczenia prez. Roosevelta i formowanie nowych środków mających na celu zapobieżenie powstania imperium germańsko - italsko - włoskiego w Ameryce Łacińskiej. Te problemy stanowić będą przedmiot obrad w Limie pod postacią projektu Amerykańskiej Ligi Narodów. Celem ściślejszej organizacji państw amerykańskich pod naturalnym przewodnictwem gwiaździstej republiki ma być w pierwszym rzędzie przeciwdziałanie metodycznemu podbojowi Ameryki Łacińskiej przez trójkąt Berlin—Rzym—Tokio. W pozornie czysto handlowych operacjach bowiem leży największa obawa zamiany 22 państw amerykańskich w kolonię dyktatur.

Aby zbadać wagę i ogrom problemów jakie piętrzą się w tej ostatniej niemal godzinie historycznej przed Stanami Zjednoczonymi zbadać musimy dlaczego handel państw totalnych stanowi w przeciwieństwie do handlu państw demokratycznych niezmierzone niebezpieczeństwo polityczne i wojskowo-strategiczne. Uczynimy to w następnym artykule.

„Kongres w Limie -- to impreza Żydów i bezbożników"

Prasa generała Franco o kongresie panamerykańskim

Barcelona, 15. 12. ŻAT. Prasa generała Franco bardzo ostro napada na prezydenta Roosevelta i Stany Zjednoczone z powodu oświadczenia sekretarza stanu Cordella Hulla na kongresie panamerykańskim w Limie. „Voz de Espana" (San Sebastian) pisze, że kongres w Limie to impreza Żydów i bezbożników, którzy dążą do zaprzedania Ameryki Łacińskiej Stanom Zjednoczonym.

18 bm. wszyscy Żydzi głosują w okr. II, IV, VII, VIII, i IX. na listy Zjednoczenia Nr. 7 zaś w okręgu I-szym na jedyną listę narodowo-żydowską Nr. 15

NA FRONCIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

W przededniu rozstrzygnięcia

Stoimy więc już w przede dniu rozstrzygnięcia. W chwili poważnej dla społeczeństwa żydowskiego odbędą się w mieście naszym w nadchodzącą niedzielę wybory do Rady Miejskiej. Znajdujemy się w obliczu kampanii, godzącej w podstawowe nasze prawa obywatelskie, zagwarantowane Konstytucją Rzeczypospolitej. W ciężkiej tej sytuacji zjednoczenie wszystkich naszych sił dla wspólnej obrony wysunęło się jako nakaz chwili i czołowe zadanie ludności żydowskiej. Społeczeństwo żydowskie w naszej dzielnicy w zrozumieniu powagi sytuacji utworzyło wspólną Reprezentację, obejmującą wszystkie poważniejsze ugrupowania polityczne i instytucje gospodarcze, a to na długo jeszcze przed rozpoczęciem się akcji wyborczych, najpierw do Sejmu, a obecnie do samorządu miejskiego. Ze szczerym zadowoleniem i uznaniem przyjęła opinia żydowska powyższy fakt, świadczący o dojrzałości politycznej i poczuciu odpowiedzialności tych, którzy naprzekór wszelkim różnicom ideowym i klasowym, dzielącym ich na poszczególne odrębne partie i zrzeszenia, potrafili stanąć obecnie do wspólnego szeregu dla dobra interesu całego społeczeństwa żydowskiego.

Znaleźli się jednak tacy, którzy wątpili w trwałość zawartego międzypartyjnego zjednoczenia żydowskiego. Nie potrafi przekonać ich o tym również i ta okoliczność, iż przy wyborach do Sejmu Reprezentacja potrafiła wysunąć jednolitą kandydaturę żydowską, zdając tym samym pierwszy swój egzamin życiowy. Uważali, iż to co się udało przy wyborach do Sejmu, nie może się udać przy akcji wyborczej do Rady Miejskiej, kiedy hasło jednolitego frontu żydowskiego stanie oko w oko z całym splotem sprzecznych interesów i ambicji poszczególnych partii i jednostek, wchodzących w skład Reprezentacji. Pomylili się! Stoimy znowuż wobec wyborcy żydowskiego ze zjednoczoną listą tych wszystkich, którzy od pierwszej chwili zgłosili swój akces do akcji zjednoczonego żydostwa. W krótkim stosunkowo czasie istnienia wspomnianej instytucji udało się nam stworzyć atmosferę tego rodzaju, iż każda próba dywersji ze strony tego lub owego ugrupowania spotkałaby się niewątpliwie z potępieniem ze strony społeczeństwa żydowskiego. W tych warunkach żadne ugrupowanie nie śmiało obarczać się odpowiedzialnością wzgl. konsekwencją takiego nieodpowiedzialnego poczynania.

Podobnie więc jak przy wyborach sejmowych mają również i obecnie wyborcy żydowscy jedną tylko poważną listę, skupiającą wokół siebie przygniatającą większość społeczeństwa żydowskiego. Pozostali poza nią — tam gdzie Reprezentacja wysunęła swoją listę — tylko ci, których doktrynerstwo pozbawiło w zupełności możności trzeźwej oceny sytuacji pod aspektem szerszych interesów żydowskich.

Na szczęście chodzi o ugrupowania o nikłym wpływie na ulicy żydowskiej i o listy nieposiadające prawieże żadnych widoków zdobycia mandatów. Okoliczność ta nie zmniejsza jednak niczym szkody, jaką wspomniane listy wyrządzić mogą naszej zjednoczonej akcji wyborczej. Sytuacja bowiem jest tego rodzaju, iż każdy głos posiadać może poważne znaczenie, utrata zaś kilkuset głosów, oddanych listom nie realnym, wzgl. poszczególnym kandydatom wspomnianych list, którzy na własną rękę pro wadzą osobistą agitację wśród znajomych, krewnych i przyjaciół, może mieć wręcz niepożądane skutki.

Społeczeństwo żydowskie musi i tym razem, jak to miało miejsce przy wyborach sejmowych wykazać swoją dojrzałość polityczną i poczucie odpowiedzialności.

Jedynie solidarne głosowanie na listę Reprezentacji i w myśl jej wskazań, przy tłumnym udziale w wyborach zapewnić może listom zjednoczonego żydostwa krakowskiego odpowiednie zwycięstwo. Uświadomić to sobie musi każdy wyborca i wyborczyni żydowska.

Bezwzględną solidarnością i dyscypliną, tłumnym udziałem w wyborach wywalczymy znowuż zwycięstwo listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa, na chwałę i chlubę krakowskiego społeczeństwa żydowskiego.

DR ELIASZ MARKUS.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Balladyna" J. Słowackiego z Z. Jaroszewską w roli tytułowej, — przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). — Wieczorem po cenach zniżonych, po raz ostatni „Klątwa" St. Wyspiańskiego w reżyserii Stanisławy Wysockiej, która odtwarza rolę Matki. — Jutro i w niedzielę wieczorem tragikomedia M. Jasnorzewskiej „Baba-dziwo" z Stanisławą Wysocką w roli głównej. W niedzielę po południu „Rodzina Whiteoak'ów" komedia Mazo de la Roche w opracowaniu scenicznym i z udziałem St. Wysockiej.

— WYSTĘPY P. CELINY NADI NA ŚLĄSKU. Setną rocznicę urodzin Bizeta uczcił Śląsk uroczystym przedstawieniem arcydzieła tego mistrza, wchodzącego w skład żelaznego repertuaru wszystkich oper, „Carmen" z udziałem naszego doskonałego barytona Jerzego Gerdy, greczynki H. Nicolaid, Celiny Nadi (krakowianki) i Stanisława Drabika. W przedstawieniu, którym dyrygował p. Sillich, w partii Micaeli wystąpiła doskonale zapowiadająca się śpiewaczka krakowska p. Celina Nadi, odnosząc duży sukces. Występy młodej adeptki operowej powitała publiczność z wielkim uznaniem, prasa śląska bardzo życzliwymi krytykami, pisząc, że jest to „piękny liryczny głos o dużej kulturze śpiewaczej i nie często spotykanej słodyczy brzmienia". Taką właśnie powinna być Micaela.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, godz. 8 wiecz.: „Klątwa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pieśń skazańców" (Norman Foster) i „Dla kobiety" (Myrna Loy, Clark Gable).
APOLLO: „Żebrak w purpurze" (Ronald Colman i Frances Dee).
ATLANTIC: „Nancy Stele zginęła" (Victor Mac Laglen, Peter Lorre) oraz „Gra życia".
LOPP: „Lekarz czy przestępca".
PROMIEŃ: „Jezebel" (Bette Davis).
SCALA: „Alibi" (Eryk Stroheim, Louis Jouvet i Albert Prejean).
ŚWIT: „W cieniu gilotyny" (Barry K. Barnes, S. Steward, M. Scott)
SZTUKA: „Zbrodnia w Monte Carlo" (Warner Oland, Virginia Field i Keye Luke).
UCIECHA: „Podejrzenie" reż. James Whale.
WANDA: „Hotel w Tyrolu" (Robert Joung, Frank Morgan i Florence Rice).

Ostatnia karta gen. Franco

Londyn, 15. 12. (P) W związku z wiadomościami o przygotowaniach armii powstańczej do nowej ofensywy, „Times" ogłaszają rozkaz dzienny, wydany przez premiera rządu barcelońskiego i ministra obrony narodowej, dra Negrina, do armii republikańskiej. Negrin twierdzi, że w ofensywie wojsk gen. Franco na froncie katalońskim, weźmie udział korpus armii włoskiej. Premier wzywa podległych mu żołnierzy do silnego oporu, by można było zadać wrogowi największą klęskę, od chwili trwania wojny w Hispanii.

Ta ofensywa nazwana jest przez dra Negrina „ostatnią kartą gen. Franca, zanim wszystkie jego nadzieje wprowadzenia faszyzmu do Hiszpanii nie rozwieją się ostatecznie". W dalszym ciągu podkreśla premier rządu republikańskiego, że olbrzymia większość żołnierzy i oficerów służących w szeregach powstańczych, gotowa jest do zbuntowania się przeciwko swoim przywódcom.

Rozkaz kończy się apelem, wzywającym do dzielnej walki o niepodległość Hiszpanii.

Niemcy szukają drogi do — Indii

Londyn, 15. 12. (P) Władze niemieckie powzięły plan wybudowania we Wiedniu t. zw. „Domu indyjskiego", który stanie już w przyszłym roku. Akcja na rzecz tego planu zapoczątkowana została natychmiast po Anschlussie, kiedy rozpoczęła się propaganda za nawiązaniem ściślejszych stosunków kulturalnych i ekonomicznych między Niemcami a Indiami.

Projektowany gmach zawierać będzie specjalny dział turystyczny, lokale rozrywkowe, salony przyjęć dla książąt indyjskich, a przede wszystkim szeroko rozbudowany dział propagandowy.

Niemcy prowadzą politykę samobójstwa

Głos biskupa z Manchester

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Londyn, 15. 12. (P) Fala protestów przeciwko barbarzyństwom hitlerowskim zatacza w Anglii coraz szersze kręgi. Wielkie zgromadzenie odbyło się onegdaj w Manchester, gdzie różni mówcy dawali wyraz oburzeniu przeciwko eksterminacyjnej polityce hitleryzmu. Jeden z mówców, Ramsay Muir, podkreślił, że ani Hitler ani Goebbels nie mogą ze stuprocentową pewnością twierdzić, że w ich żyłach nie płynie ani jedna kropla krwi żydowskiej. W Europie środkowej trwają prześladowania, jakich dotychczas świat nie znał.

Biskup Manchesteru. Dr Warman. w mowie swej wyraził przekonanie, że prędzej czy później dotrą do Niemiec uczucia, jakie żywi dziś cały świat. Naród niemiecki sam będzie musiał zdać sobie sprawę,

jakie oburzenie i jaką odrazę czuje cały świat cywilizowany wobec tych wypadków, które mają miejsce w Niemczech. Niemcy — zaznaczył biskup — prowadzą politykę samobójstwa.

Równocześnie „Times" ogłaszają duże listy ofiarodawców, zasilających swymi datkami nowo utworzony fundusz imienia lorda Baldwina dla uchodźców. M. i. jeden z ofiarodawców nadesłał sumę 5 funtów z dopiskiem, że przeznacza tę kwotę w dowód przywiązania i hołdu dla pamięci wielkiego Żyda, lorda Readinga.

W artykule wstępnym, poświęconym sprawie uchodźców pisze ten najpoważniejszy organ City londyński: Odpowiedzią na apel lorda Baldwina musi być zwiększona ofiarność. Nawet najbiedniejsi z pośród ludu angielskiego niejednokrotnie dawali wyraz potrzebie spieszenia z pomocą tym, którzy cierpią z winy innych. Obecny problem jest jednak jeszcze innej natury. Chodzi bowiem nie o to, aby zapewnić biednym ludziom trochę więcej wygody, lecz by pomóc ludziom, którzy stracili wszystko, którzy utracić mogą nawet życie, jeśli pomoc nie przyjdzie na czas. Straszną jest rzeczą pomyśleć że taka tragedia mogła się zdarzyć w 20-tym wieku. Trzeba więc koniecznie zrobić wszystko, aby zrehabilitować honor cywilizacji.

Tak budujemy Palestynę

DWUDZIESTE ÓSME OSIEDLE!

Rano pustkowie, w południe warowny obóz chalucowy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") HAJFA, w grudniu.

Pod koniec listopada założona została nowa kolonia, przybyło jeszcze jedno osiedle w dolinie Zebulun, tuż koło Akko. Tak więc to miasto czysto arabskie — przed rozruchami było w Akko kilkadziesiąt rodzin żydowskich, przeważnie sefardyjskich, które zaraz w pierwszych dniach rozruchów opuściły miasto — jest teraz otoczone pierścieniem kolonii żydowskich, coraz bardziej się zacieśniającym.

Nowa kolonia jest 28-mą z rzędu od czasu trwania rozruchów. Takiego rozmachu kolonizacyjnego nie zaznał kraj w żadnej epoce. Odmiennie też wygląda sam fakt osiedlenia się — „alijah al hakarka" w czasach dzisiejszych. Gazety donoszą już o fakcie dokonanym, o przygotowaniach wiedzą tylko wtajemniczeni.

Kilka dni przedtem dowiedzieliśmy się o zamierzonej alii, naturalnie nie przez prasę. Wieczorem urządzono skromną uroczystość w kibucu, którego tymczasowe miejsce pobytu mieści się także na ziemiach Keren Kajemet obok Kiriat - Chaim.

Już popołudniu zaczęli napływać goście, szczególnie z dalszych stron. Ci też zostali w kibucu na noc. Kibuc ustroił się odświętnie. Na „chadar - haochel" (sala jadalna) widniał napis: „Od janiwu sdotejnu szefa zehaw chitim" (jeszcze pola nasze urodzą dostatnio złotego żyta) a wewnątrz był z kwiatów ułożony napis: „Wenicamed lekarkah wenitachejz bah (przylgniemy do ziemi i będzie my ją dzierżyli). Plac przed chadar haochel był oświetlony reflektorami. Deski ułożone w rzędy na prasowanej słomie służyły za ławki dla gości. Goście zapisywali się w rekretariacie, i otrzymywali przydział na nocleg, a następnie zapraszano ich na skromny posiłek.

W obozie jak w ulu, rojno i gwarno. Mimo tajemnicy zjechało się dużo gości. Jednych ściągnęła ciekawość, a innych chęć wzięcia udziału w tej radosnej czynności faktycznego objęcia ziemi w posiadanie. Większość jednak przyszła pomóc młodemu kibucowi: obóz musi być gotowy przed zachodem słońca!

O godzinie 8 wieczór na znak dzwonka zebrali się goście na placu przed głównym budynkiem. Na tarasie zajęły miejsce delegacje, dziennikarze oraz zarząd kibucu, który jutro idzie na osiedlenie. **Miszmar Zebulun.** Jako pierwsza przemówiła członkini kibucu, proklamując „dwar alijah" (słowo - czyn aliji). Nie omieszkała też wspomnieć o nieszczęściu swej minionej ojczyzny — Czechosłowacji, z której pochodzi większość tego kibucu. Jeden z członków zarządu podał po krótce obraz rozwoju kibucu. Od 6 lat trwa ich hachszara w kraju. Z początku mieli „machne" (obóz) w Bat - Galim, dzielnicy hajfskiej, potem przenieśli się tu, koło Kiriat - Chaim, a jutro wreszcie idą na definitywne osiedlenie, połączą życie wsi i miasta.

A manowicie powstanie na ich ziemiach wielka cegielnia, pierwsza w kraju — „Naaman" którą zakładają kapitaliści z Niemiec i Czech. Próby zrobione na miejscu dały pozytywne i zachęcające wyniki. Kibuc będzie zajęty poza gospodarstwem rolnym przy budowie fabryki a następnie jako robotnicy fabryczni.

Przemawiali następnie: delegat Keren Kajemet, na którego ziemiach kibuc się osiedlą, przedstawiciel konsorcjum fabryki, delegat imigrantów z Czechosłowacji i sekretarz organizacji robotniczej w Hajfie Aba Chuszi. Nie zapomniano o części artystycznej: utalentowany członek kibucu recytował kilka wstrząsających scen wziętych z życia kibucu — na tle ostatnich rozruchów.

Rozumie się samo przez się, że uroczystość zakończyła się horrą, która trwała do późna w nocy — mimo że nazajutrz rano o godzinie 5 — jeszcze o zmroku — „szajara" (karawana) ruszyć ma z miejsca i wszyscy muszą być gotowi. „Szajara" już przygotowana; cały plac zajęty autami ciężarowymi, załadowanymi materiałem potrzebnym na jutro: drzewo, blacha falowana, drut kolczasty, materiał do założenia reflektora, telefonu, sygnalizatora, prowiant i td. — wszystko gotowe, ustawione do wyjazdu. Wreszcie w obozie ucichło. Jeszcze tylko sygnalizator terkocze i zasięga informacji o położeniu w okolicy.

Jeszcze ciemno, a już silny ruch w obozie. Punkt piąta — „szajara" rusza: długi sznur aut załadowanych materiałem i przepełnionych ludźmi, posuwa się w kierunku Akko. Zanim wyjechali na główny gościniec było już widno, ale tu przyszła niemiła niespodzianka. Patrol wojskowy żądał przepustek, obowiązujących obecnie wszystkich przejezdnych poza granicami miasta. „Szajara" stanęła. Rozpacz. Dowiadujemy się, że wczoraj uzyskano zezwolenie na jednorazowy przejazd bez przepustki, a straż przydrożna nie otrzymała informacji. Połączono się telefonicznie z Hajfą (5.15 rano). Na szczęście po kwadransie przyszło zezwolenie i „szajara" rusza dalej w drogę.

Tuż w sąsiedztwie Akko, w miejscu gdzie widać wieże minaretów jak na dłoni, ustala się granice nowego osiedla i od razu zaczyna się wyładowanie. W mig cały materiał już leży na ziemi; auta były potrzebne do zwożenia „chacac" (drobnych kamieni), potrzebnego do ścian obronnych naokoło obozu. „Sadran" organizuje pracę, rozdziela ludzi, przydziela do grup, uważa na kolejność robót i td. Wszystko idzie w szalonym tempie. Wieżę przetransportowano gotową t. zn. przywieziono jej szkielet, a teraz ją stawiają. Grupa ludzi ciągnie na komendę za przymocowane do wierzchołka sznury, wieża podnosi się zwolna, ale pewnie — wreszcie już stoi. Chwila ta działa fascynująco. Wnet wyszli na nią robotnicy, podaje się deski, belki, które w międzyczasie zostały usortowane, by nie było zamieszania i nie trzeba było szukać w stosie, i szybko wieża zmienia swój wygląd; dostała piętra połączone schodami, ściany z okienkami a na szczycie scianę obronną wypełnioną żwirem. O godzinie 8,30 zatknięto na niej już chorągiew.

Równocześnie stawia się mur obronny, otaczający nową osadę. Jest to palisada z desek, a przestrzeń między nimi wypełnia się kamieniami. Młodzież nosi „gęsiego" „chacac" (żwir) w koszach a wsypujący nie może prawie nadążyć w odbieraniu podawanych koszy. Inni są zajęci przy ogrodzeniu obozu drutem kolczasnym. Sztaby żelazne na których napina się drut, przywieziono gotowe wbetonowane w blaszanki benzynowe a te zakopuje się w ziemię. Jedna grupa kopie doły, druga wkłada sztaby z betonem, trzecia zakopuje. Ledwo sztaba stanęła, już napina się na nią drut i już się wiąże druty. Robota posuwa się błyskawicznie. Przypatrujesz się wiązaniu drutu kolczastego i ledwo się obejrzysz — wyrosły baraki jakby spod ziemi: baraki mieszkalne, barak dla „miklachat" (natrysków) i inne.

Na uboczu widnieje chorągiewka Magen Dawid adom: pogotowie ratunkowe udziela pierwszej pomocy; przeważnie jego dziś zajęcie, to opatrywanie okaleczeń od drutu kolczastego.

Ciekawe można obserwować sceny. Tu staruszek siwobrody pracuje intensywnie młotem jak młodzieniec, tam kobiety przy drucie kolczastym tną, przeginają, wiążą, młodzież licytuje się w zapale, — poważne matrony jak młode dziewczęta uwijają się, pracują. Muszą przygotować posiłek dla setek ludzi. O 8-mej i o 1-szej krótka przerwa w pracy, ale nie odpoczywają wszyscy równocześnie, tak że praca nie ustaje ani na chwilę.

A na uboczu 30 notrim (policja uzupełniająca) stoi na straży i śledzi bacznym okiem okolicę...

Rano była to jeszcze okolica pusta, pokryta jedynie ostem i krzakami kolczastymi, a po południu wyrosło osiedle. Skończyła się uroczystość, a zaczyna się dzień powszedni. Goście się rozjechali, zamilkły gwary, zostali ludzie kibucu, sami, zdani na siebie. Przed zmrokiem wyznaczeni poszli z karabinem na ramieniu do świeżych „emdot" (stanowisk), aparat sygnalizacyjny połączył się morsem z innymi osiedlami w Emek Zebulun, reflektor rzuca śledzącą łunę w okolicę, telefon dzwoni — i zaczyna się nowy okres dla kibucu, który jest zarazem etapem w historii wyzwolenia Emek Zebulun i wyzwolenia Ziemi.

Dwudzieste ósme osiedle od wybuchu rozruchów!

DR JEZAJASZ FEIG

Tel Awiw już wyprzedził port jaffski!

Jerozolima, 15. 12. ŻAT. Z ogłoszonych obecnie liczb oficjalnych za pierwszych 9 miesięcy br. wynika, że młody liczący zaledwie dwa i pół roku port tel-awiwski wysunął się już na drugie miejsce po Haifie, wyprzedzając port jaffski. W okresie sprawozdawczym w Tel-Awiwie wyładowano 16 pct całego importu palestyńskiego (w roku poprzednim w tym samym okresie — 9,3 pct), podczas gdy w Hajfie wyładowano 70 pct importu (w roku poprzednim 76 pct) zaś w porcie jaffskim 14 pct importu.

W porównaniu z odnośnym okresem 1937 import palestyński w okresie sprawozdawczym zmniejszył się o 25 pct pod względem pojemności (529.000 ton wobec 706.000 ton), zaś o blisko 20 pct pod względem wartości. (9 i pół miliona funtów wobec 11,8 miliona funtów. Eksport przez port tel-awiwski w porównaniu z rokiem poprzednim prawie się podwoił (blisko 30.000 ton wobec 15.000 ton).

Książę Bernard gościem angielskiej pary królewskiej

Londyn 15. 12. PAT. Małżonek ks. Julianny Holenderskiej ks. Bernard, który wczoraj przybył do Londynu, był dziś podejmowany śniadaniem przez angielską parę królewską w pałacu Buckingham.

Co robi dr Schacht w Londynie?

Londyn, 15. 12. PAT. Agencja Reutera donosi, iż prezes Banku Rzeszy dr. Schacht został zaproszony na śniadanie przez swych przyjaciół w parlamencie. Dotychczas brak wiadomości z miarodajnych źródeł co do jego wizyty w Londynie.

Wizyta pożegnalna Jana Masaryka u lorda Halifaxa

Londyn 15. 12. PAT. B. poseł Czechosłowacji w Londynie Jan Masaryk złożył dziś lordowi Halifaxowi wizytę pożegnalną przed opuszczeniem swego dotychczasowego stanowiska.

Znamienna decyzja arcybiskupa Westminsteru

Londyn 15. 12. PAT. Arcybiskup Westminsteru ks. kardynał Hinsley złożył na ręce lorda Cecila swą rezygnację ze stanowiska wiceprzewodniczącego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów. Ks. kardynał Hinsley motywuje swą decyzję tym, iż towarzystwo to straciło charakter organizacji otwartej dla członków wszystkich ugrupowań i trzymającej się zdala od sporów ściśle politycznych.

Postulaty mniejszości węgierskiej na Słowaczyźnie

Budapeszt 15. 12. PAT. Przewódca Węgrów, pozostałych w Słowacji hr. Esterhazy oświadczył w parlamencie praskim, iż mniejszość węgierska w Słowacji domaga się absolutnie poszanowania jej praw narodowych, tym bardziej, iż Węgrzy w ciągu 20 lat wspólnie ze Słowakami walczyli o autonomię Słowacji, którą obecnie uzyskano. Mniejszość węgierska omówi te sprawy nie z rządem praskim, lecz z rządem słowackim.

Emigracja karpatoruska ma głos...

Nowy Jork, 15. 12. PAT. Organizacje emigracji karpatoruskiej w Harrisbourgu w Stanach Zjednoczonych wysłały do rządu polskiego depeszę, w której występują ostro przeciwko przedstawianiu przez propagandę czeską w fałszywym świetle istotnych dążeń ludności Rusi Podkarpackiej. Depesza domaga się stanowczo usunięcia przemocy władzy czeskiej i natychmiastowego przyznania ludowi karpatoruskiemu upragnionego prawa samostanowienia.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa 15. 12. (A) Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia trzeciej klasy Państwowej Loterii Klasowej ,większe wygrane padły na numery losów:

75.000 zł — 51.872.
10.000 zł — 119.419, 53.615, 131.307 129.725.
5.000 zł — 135.475, 128.908, 44.286.
2.000 zł — 78.597, 130.511, 120.771, 104.815.

W drugim ciągnieniu większe wygrane padły na numery losów:

75.000 zł — 26.453.
25.000 zł — 42.697, 102.419, 118.618.
20.000 zł — 8.686.
15.000 zł — 70.552, 116.214, 137.198
10.000 zł — 94.632, 107.989.
5.000 zł — 20.377, 29.012, 63.803, 95.673, **124.311** 134.932.
2.000 zł — 14.961. 32.233, 50.421, 54.623, 75.823 123.845 126.658 132.703 152.507.

Uniewinnienie adw. Rypla

Warszawa, 15. 12. (Sin.) W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpatrywany był proces przeciwko adw. Ryplowi, bohaterowi marszu do Palestyny, skazanemu w pierwszej instancji na 6 miesięcy aresztu i 800 zł. grzywny za puszczenie w obieg czeku bez pokrycia.

Sąd Okręgowy jako instancja odwoławcza uniewinnił adw. Rypla, przy czym prokurator zrzekł się oskarżenia.

P. Prezydent spędzi święta w Jaworzynie

Warszawa, 15. 12. (A) P. Prezydent R. P. spędzi święta Bożego Narodzenia na zwróconej Polsce Jaworzynie.

Pan Prezydent zamieszka w swoim zamku myśliwskim. Piękny ten zameczek, powiększający liczbę siedzib reprezentacyjnych, posiada cenne zbiory myśliwskie. Znajduje się tu najwspanialsza w Europie kolekcja rogów jeleni, przepiękne okazy wyprawionych jeleni, orłów, dzików, głuszców i cietrzewi.

Zapowiedź ustaw antykatolickich w Trzeciej Rzeszy

Rzym 15. 12. (R) W kołach watykańskich wywarła silne wrażenie wiadomość, że w Niemczech przygotowywana jest ustawa antykościelna, która jeżeli zostanie zrealizowana może wywołać całkowite zerwania stosunków między Watykanem a Trzecią Rzeszą.

Aczkolwiek treść ustawy jest trzymana dotąd w tajemnicy, „Osservatore Romano" publikuje już jej postanowienia, które streszczają się w 8-miu punktach.

Ustawa ta obejmuje: 1) że konkordat z r. 1933 zostanie wypowiedziany 2) wszelka propaganda religijna zostaje zakazana, podobnie nabożeństwa publiczne i procesje, 3) zrzeszenia religijne nie będą mogły rekrutować swych członków spośród sfer nie duchownych, 4) Korespondencja Kościoła katolickiego z Watykanem odbywać się ma za pośrednictwem rządu Rzeszy, 5) Instytucje duchowne i klasztory katolickie nie będą mogły więcej zajmować się sprawami kulturalnymi ani nauczaniem publicznym, 6) Na czele Kościoła katolickiego w Niemczech nie będą mogli stać duchowni, skompormitowani politycznie — lub moralnie, 7) Duchownym katolickim nie będzie wolno więcej chrzcić Żydów, 8) Kościół katolicki będzie musiał uzależniać swą działalność od obowiązujących w Trzeciej Rzeszy ustaw.

W kołach rzymskich panuje przekonanie, że Trzecia Rzesza pod pozorem tej ustawy przygotowuje się do zadania śmiertelnego ciosu Kościołowi katolickiemu i do konfiskaty jego dóbr.

Bogate złoża manganu w Kieleckim

Warszawa, 15. 12. (A) W Kieleckim natrafiono na ślady wysokowartościowej rudy manganowej.

Złoża te występują na powierzchni na wysokiej szkarpie, bezpośrednio koło Pinczowa Grubość pokładu pod ziemią w niektórych miejscach dochodzi do 1 metra. Ślady rudy stwierdzono na przestrzeni 3 kilometrów. Zawiera ona do 57 proc. manganu.

Odkryciem zainteresowały się wielkie zakłady hutnicze, które mają tam przeprowadzić szczegółowe poszukiwania.

W chwili obecnej ruda manganowa, niezbędna do produkcji stali wysokowartościowej, sprowadzana jest z zagranicy. Dotąd na terenie Polski stwierdzono obecność tej rudy jedynie w Górach Czywczyńskich w widłach Czeremoszu w ilości około 16.000 ton, wskutek trudności terenowych jednak eksploatacja tych złóż nie opłaca się.

Rokowania handlowe polsko-sowieckie

Warszawa, 15. 12. (Sin) Wczoraj wyjechał do Moskwy naczelnik Zychowski z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który przeprowadzi tam wstępne rozmowy w sprawie zawarcia porozumienia handlowego polsko-sowieckiego. Rozmowy te rozpocząć się mają w Moskwie dnia 16 bm. i potrwają do świąt Bożego Narodzenia.

B. heimwehrowcy skazani na śmierć

Wiedeń 15. 12. PAT. W m. Wels skazano jednego b. członka Heimwehry na śmierć, trzech na pięć lat ciężkiego więzienia oraz jednego na 18 lat ciężkiego więzienia za to, iż w lipcu 1934 r. zabili jednego oraz zranili drugiego narodowego socjalistę, przekradających się przez granicę do Niemiec.

Mocna tendencja na giełdzie nowojorskiej

Nowy Jork, 15. 12. PAT. Na giełdzie pieniężnej w Nowym Jorku w dalszym ciągu ujawnia się mocna tendencja, która tłumaczona jest zaufaniem sfer giełdowych do trwałości obecnej poprawy w Stanach Zjednoczonych. Na zebraniu giełdowym w dniu 14 bm. papiery zwyżkowały o 1—3 dol. na sztuce.

W razie gdyby pokój został zagrożony...

Lima, 15. 12. PAT. Sekretarz stanu Cordell Hull prowadził w ciągu dnia wczorajszego liczne rozmowy z szefami delegacyj na temat projektu amerykańskiego o charakterze politycznym. Jak przypuszczają, przewiduje on narady państw amerykańskich, w razie gdyby „pokój został zagrożony". W projekcie podkreślono korzyści, wynikające z dorocznych zebrań ministrów spraw zagranicznych krajów amerykańskich w celu omówienia spraw, interesujących kontynent Ameryki Północnej i Południowej.

Bunt wojskowy w stolicy Ekwadoru

Quito (Ekwador) 15. 12. PAT. Przez cały dzień trwały rozruchy, które wynikły na skutek niezadowolenia garnizonu w stolicy z powodu zarządzeń prezydenta Mosquera Narvaez. Po południu przedstawiciele rządu zdołali porozumieć się z delegatami wojska. W najkrótszym czasie ma nastąpić zwołanie parlamentu i obiór nowego prezydenta.



Piątek, 16 grudnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Książę Józef" słuchowisko dla dzieci starszych w oprac. Gabrieli Pauszer; 11.30 Pieśni i piosenki w wyk. B. Crooksa (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.20 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Poczytajmy sobie: „Antoni van Leeuwenhoek, pierwszy łowca bakteryj" — czyta Lena Meyerholdowa, a) Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Hokus, pokus dominicus" audycja dla młodzieży w oprac. Jerzego Gerżabka; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Pieśni w wyk. Larissy Martinson, akomp. prof. Ludwik Urstein; 17.05 Pogadanka; 17.20 Recital klarnetowy Józefa Madeji, przy fort. Władysław Raczkowski; 17.45 Dokąd jechać w święto? w oprac. Bol. Pągowskiego; 17.50 Lektura sportowa: Fragment z powieści Jana Wiktora „Orka na ugorze" czyta Alfred Woycicki; 18 „Piękno melodii klasycznej", reportaż muzyczny w opracowaniu dr Włodz. Poźniaka; 18.30 Teatr wyobraźni; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego, Karol Gross (tenor) i Henryk Sienkiewicz (skrz.); 20 Koncert w wyk. Ork. Filharm. Warsz. i Chóru Lipskiego Gewandhausu (150 osób), dyr. Abendroth; w przerwie dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sportowe, Nasz program na jutro; 22.30 „Opowiadanie przyjaciela" nowela Jana Miernowskiego; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.20 Audycja poranna; 17.45 „Jakie sporty uprawiać może kobieta?" 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Pogadanka sportowa; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 17.45 „Literatura śląska od Lompy do ks. Damrota" — pogad.; 17.55 „Zimowy wieczór" — aud. w opr. F. Sachsego; 18.15 „Potrzeby organizacyjne rolnictwa na Śląsku" — pogad.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 14.10 Płyty; 14.30 „Na dworze książęcym" — fragm. z „Pamiątek Seweryna Soplicy" — H. Rzewuskiego; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 17.45 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.50 Z cyklu: „Z kronik Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych Lwowa"; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 7 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 18 Lekkie piosenki w wyk. Lidii Górskiej 18.20 „Jak spędzić święto?" 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA [illegible] dzien. połudn. (po hebrajsku). 12.40 Program arabski. 13.20 Dziennik połudn. (po angielsku). 13.30 Sygnał czasu. 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej. 16.45—18.30 Program arabski. 18.30 Program hebrajski, recytacje biblijne w wykonaniu Efraima Goldsteina (wyjątki z księgi Berejszit i z księgi Amosa). 18.30 Recital skrzypcowy Józefa Cigattiego. W programie muzyka Ravela i Skriabina (płyty); 19 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19.15 Koncert londyńskiej orkiestry filharmonicznej, w programie utwory Rossiniego, Beethovena, Haendla, Dworzaka, Borodina. 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 „Wspomnienia lekarza" — pogadanka dra T. Knaana. 20.45 Pieśni żeglarskie w wykonaniu barytona Dawtona i chóru męskiego (płyty). 21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Solo na harmonii. BUDAPESZT: Muzyka cygańska. DROITWICH: Muzyka lekka. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. RYGA: 18.40 Koncert ork. dętej.

19 BRUKSELA FLAM.: Muzyka jazzowa, 19.30 Koncert chóru dziecięcego. LATHI: 19.05 Koncert symfoniczny. RYGA: 19 Utwory Schuberta. BUDAPESZT: 19.30 Tr. z Opery. LONDYN REG.: Koncert ork. dętej. SZTOKHOLM 19.50 „Alexander Rag-Time Band" — melodie Irvinga Berlina.

20 DROITWICH: Swing Music z Ameryki. BRUKSELA FLAM.: Muzyka lekka. KOPENHAGA: Koncert. LUBLANA: Koncert. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. MONTE CENERI: Koncert muzyki francuskiej. TALLIN: 20.25 Estońska muzyka lekka .LONDYN REG.: 20.30 Music-Hall. MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa. LUKSEMBURG: 20.40 Koncert kwintetu piosenkarzy.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej. FLORENCJA: Operetka. DROITWICH: Słuchowisko, 21.40 Balety i madrygały Morley'a. LONDYN REG.: 21 Koncert symf. z Queen's Hallu, 21.45 „Koronkowa chusteczka królowej" — operetka J. Straussa. MEDIOLAN: 21 Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Muzyka humorystyczna. RZYM: Komedia, 21.40 Piosenki i muzyka. LUBLANA: 21.10 Muzyka kameralna. TALLIN: Koncert chopinowski. RADIO PARIS: 21.15 Recital skrzypcowy Hen. Szerynga. LILLE: 21.30 „Złoty kogucik" — opera Rimski-Korsakowa. LYON: Koncert muzyki rozrywkowej. PARIS PTT.: Koncert muzyki symfonicznej.

MONTE CENERI: Muzyka taneczna. OSLO: 22.15 Koncert rozrywkowy. HILVERSUM II.: 22.40 Muzyka rozrywkowa. STRASBURG: 24.45 „La Poule noire" — operetka Rosenthala. DROITWICH: Koncert muzyki brytyjskiej.

U prezydenta Ismeta Inönü

Turcja kroczy dalej drogą wskazaną przez wielkiego Kemala

„Braterstwo narodów i wieczny pokój"

(s) W jednym z dzienników zagranicznych znajdujemy ciekawy opis wizyty u nowego prezydenta Turcji.

Le roi est mort — vive le roi! O oznaczonej godzinie — zwyczajowe orientalne spóźnienie nie odgrywa bynajmniej roli — zawiózł mnie samochód protokołu dyplomatycznego, do rezydencji nowego prezydenta republiki tureckiej. Dom, w którym mieszka i pracuje, znajduje się na drugim końcu miasta. Służył też dom ten jako rezydencja prezydenta Atatürka. Po drodze mijamy właśnie nowo powstałą dzielnicę dyplomatyczną. Tutaj wznosi się pałac obok pałacu, i mimo woli nasuwa się wrażenie, że państwa starają się wzajemnie prześcignąć pod względem wytworności i zbytku. Wszystko naturalnie w najnowszym hipernowoczesnym stylu, pewnego rodzaju wystawa luksusowych, bogatych will. Rosjanie, Francuzi, Jugosłowianie — wszyscy zbudowali sobie ogromne, okazałe pałace. Każde poselstwo, każda ambasada otoczona jest dużym parkiem, gdzie można grać w tenisa i golfa. A z balkonów i tarasów roztacza się rozległy widok na nieco monotonny anatolski krajobraz.

Także Atatürk mieszkał w takiej nowoczesnej ogromnej willi. Zbudował ją pewien austriacki architekt; kiedy się tam wchodzi ma się uczucie, że to rezydencja amerykańskiego króla żelaza czy stali. Jest to pewnego rodzaju unikat. Inni naczelnicy państw i prezydenci zamieszkują stare historyczne zamki i pałace, a wielki turecki reformator zamieszkiwał budynek utrzymany w najnowszym stylu. Dom ten został zbudowany w roku 1935, reprezentuje więc najbardziej współczesną Turcję.

Samochód jeszcze przez pięć minut jedzie po parku, bo dom położony jest w tyle. Przed głównym portalem stoją dwaj lokaje w czarnych frakach ze złotymi guzikami. Pierwsze co się rzuca w oczy, to ogrom świateł. Ogromny hall, ulubiony przez Kemala ogród zimowy, wszystkie salony toną po prostu w bezmiarze światła.

Dla gości przepisany jest frak z czarną kamizelką. Wchodzę do poczekalni, urządzonej wedle najnowszego stylu, przylegającej do gabinetu prezydenta. Zastaję tam już kilku panów, którzy przyszli przede mną, między innymi premier Bajara. Ten dobrze wyglądający starszy jegomość w rogowych okularach był przedtem jednym z czołowych bankierów w kraju. W kącie stoi kilku oficerów w mundurach, ze złotymi sznurami, i prowadzą szeptem rozmowę między sobą. Prezydent udziela przed południem bez przerwy audiencyj; stale zgłaszają się nowi goście.

Wszędzie panuje przepisany protokół co do wizyt u głowy państwa. Nie wolno zwracać się z pytaniami do prezydenta. Tutaj zwraca się jeszcze uwagę, że należy głośno mówić z prezydentem, bo trochę nie dosłyszy. Audiencja premiera trwa dość długo. Dwaj lokaje wchodzą do salonu, roznoszą szampan i sandwicze. Teraz znowu przychodzi kolej na jednego z generałów, korzystam więc z chwili wolnego czasu, ażeby dokładnie przyjrzeć się tym wszystkim pięknym rzeczom, które znajdują się w pokoju. Na małym stoliku złota skrzyneczka z papierosami cała wysadzana diamentami. Jest to podarunek dla Atatürka, obecnie własność państwowa. Ale najwspanialszy okaz to stojący zegar, sporządzony cały z diamentów. Na ścianach obrazy współczesnych malarzy i kilka portretów zmarłego prezydenta Atatürka.

Wreszcie przychodzi kolej i na mnie. Za biurkiem stoi uprzejmie uśmiechnięty nowy prezydent. Dwaj adiutanci i sekretarz stoją całkiem nieruchomo, jakby posągi — za nim. Prezydent częstuje mnie papierosami (nowa marka, specjalnie dla prezydenta z inicjałami I. I.).

Prezydent rozmawia bardzo uprzejmie, a kiedy na moją uwagę, że rzuca się wprost w oczy kolosalny rozwój miasta, powiada: „Vous etes trop aimable". Mówi bardzo cicho i robi wrażenie niezwykle skromnego i ujmującego człowieka. Nie ma w sobie nic z wielkiego wodza. Mówi bardzo płynnie po francusku. Wnet rozmowa jest w pełnym toku. „Widział pan — powiada — na własne oczy ból całego narodu z powodu śmierci naszego ojca i wodza. Ta miłość i uwielbienie dla Atatürka jest symbolem reżimu, który wielki zmarły stworzył. „Kemalizm" nie jest partią ani ruchem, tylko wiarą, i będzie trwał wiecznie. W polityce zarówno zagranicznej, jak i wewnętrznej, Turcja dalej kroczyć będzie drogami, które wskazał jej Atatürk. Nowe państwo powstało z najczystszych i najszlachetniejszych idei humanitaryzmu. Atatürk hołdował zasadzie

braterstwa wśród wszystkich narodów i wiecznego pokoju na całym świecie.

Turcja nadal pracować będzie nad urzeczywistnieniem tych wielkich ideałów".

Prezydent dał znak, że audiencja skończona i podał mi na pożegnanie rękę. Zauważyłem, że kiedy żegnał się ze swoją turecką świtą — opuszczał bowiem także swój gabinet — wszyscy całowali go w rękę. Jak się później dowiedziałem, za czasów Atatürka, nawet ministrowie po skończonej audiencji, na znak wielkiego uszanowania, całowali go w rękę.

Ismet Inönü mieszka z całą rodziną w tej willi. Atatürk w swoim testamencie przekazał większy legat na wychowanie dzieci Ismeta, który nie posiada żadnego majątku prywatnego. Nowy prezydent jest ojcem rodziny, Atatürk był bezdzietny. Nie mając własnych dzieci, starał się o los dzieci swoich przyjaciół.

Zezwolono mi jeszcze na zwiedzenie całej willi. W jednej dużej okazałej sali odbywało się właśnie posiedzenie gabinetu. Ogromny salon, cały nakryty bajecznym czerwonym wschodnim dywanem, służy do wielkich oficjalnych przyjęć. Wspaniały jest ogród zimowy, w którym igrają liczne fontanny we wszystkich kolorach tęczy.

Adiutant odprowadza nas do garderoby. Tam słyszymy, że jeden z adiutantów Atatürka popełnił po jego śmierci coś w rodzaju harakiri, ale udało się go jeszcze uratować. Tak wielkim było przywiązanie do zmarłego prezydenta.

Dumping niemiecki zalewa Polskę

„Depesza" zwraca uwagę, że ostatnio rynek polski nasycony został olbrzymią ilością niemieckich artykułów galanteryjnych, forsowanych dzięki specjalnej organizacji zbytu, długoterminowym kredytom itd. Jak więc widzimy, polski przemysł włókienniczy walczyć musi z konkurencją nie tylko na terenie zagranicznym, ale i na rynku wewnętrznym. To utrudnia niewątpliwie jego ekspansję tym bardziej, że opanowanie niektórych rynków, jak np. amerykańskiego natrafia na trudności.

Jak wiadomo, towary sudeckie po przyłączeniu Sudetów do Rzeszy wciągnięte zostały w Stanach Zjednoczonych na t. zw. „czarną listę" i obłożone wysokim cłem antydumpingowym, które zahamowało w swoim czasie w dużej mierze import towarów niemieckich w Rzeszy. Niemcy starają się przy pomocy całego szeregu posunięć przeskoczyć przez te bariery.

Wypieranie Niemców z rynku Stanów Zjednoczonych i niektórych państw Ameryki Południowej oraz dominiów angielskich potęguje jednak w silnym stopniu penetrację innych zagranicznych przemysłów włókienniczych, stanowiących również poważną konkurencję dla włókiennictwa polskiego".

Żydowski Wyborco! Tylko jedność i solidarność pozwoli nam utrzymać nasze prawa. — Głosuj więc w okręgu II, IV, VII, VIII i IX na listę Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa Nr. 7

a w okręgu I na jedyną listę narodowo-żydowską Nr. 15

KRONIKA LITERACKA

Nowa książka Janty-Połczyńskiego o Azji

Znany podróżnik i autor reportaży podróżniczych, Aleksander Janta—Połczyński, oddał do druku nową książkę p. t. „Na kresach Azji“. Książ ka ta ma się ukazać z początkiem roku przyszłego. Janta-Połczyńskie opisuje w niej pierwsze swoje zetknięcie się z Indianami, wyprawę do Afganistanu, lot z Birmy do Syjamu, wreszcie Indochiny z ruinami Angkoru. dając reportaże z życia hinduskich Maharadżów, których był gościem. Skrajnym przeciwstawieniem tych rozdziałów jest opis wizyty u Rabindranatha Tagore, największego poety hinduskiego doby obecnej. Afganistan i Indie nie wyczerpują jednak piętnastu tysięcy kilometrów południowo-wschodnich brzegów Azji. Rozwijają się na nich dziesiątki różnych kultur i krajów, których przekroje szkicuje w swym notatniku Połczyński. Dalsze karty książki zapełnia podróż Pekin—Dżehol, Mongolia Wewnętrzna, Tokio i Formoza. Autor kończy opowiadanie o „inności“ dalekich azjatyckich krajów obrazem Japonii z którą jest ściśle związany.

Jak wybierano laureata Goncourtów?

Nagroda Akademii Goncourtów budzi w Paryżu daleko więcej zainteresowania od innych. Nic dziwnego też, że prasa pisząca o tegorocznym wybrańcu jej, Henryku Troyat, przynosi daleko więcej szczegółów niż artykuły o innnych laureatach ostatnich nagród paryskich. Głosowanie jest tajemnicą. Jednakże Francis Carco zerwał z dotychczasową tradycją i opowiedział prasie o całym przebiegu głosowania, ktore odbywało się pięć razy .Troyat miał za sobą głosy dwóch braci Rosny, Rolanda Dorgelesa, Paula Neveux i Carco. Współzawodnikami jego byli Le Blond i de Roux. Ponieważ Troyat nie mógł zdobyć absolutnej większości, rozstrzygnął nagrodę za piątym razem prezes Akademii Goncourtów korzystając z przysługującego mu prawa dwóch głosów.

Troyat jest potrójnym laureatem: w 1935 otrzymał za swój debiut powieściowy „Faux Jour“ nagrodę Prix Populiste. Wiadomość o niej zastała laureata czyszczącego wylot armatniej lufy w Metzu. Troya tak ucieszył się, że czym prędzej wyjechał do Paryża, zapomniawszy poprosić swych zwierzchników o pozwolenie. Na szczęście dla autora ta „dezercja“ skończyła się na upomnieniu! Następna nagroda, którą uzyskał to „Prix Max Barthou“ za całokształt twórczości literackiej. Obecna nagroda wieńczy jego powieść „L'Araignee“ — pająk. Troyat jest referentem prasowym prefektury Policji paryskiej. Podobno w dniu, kiedy została mu przyznana nagroda, biurko jego świeciło pustką. Niepoprawny pisarz zapomniał o swoich zawodowych obowiązkach. Laureat liczy zaledwie 27 lat i przygotowuje teraz tom nowel pt. „L'Herbe Tendre“ — miękka roślina.

Nagroda dziennikarska wieńczy dziennikarza

Prix Theophraste Renaudot jest nagrodą w której jury zasiadają sami dziennikarze Zeszłego roku nagroda ta uwieńczyła powieściopisarza Maxence Van der Meersch'a którego konntrkandydatem, był tegoroczny laureat tej nagrody Pierre Jean Launay, autor normandzkich opowieści „Le Maitre du Logis“ i „Leonie la Bienhereuse“ która obecnie przyniosła mu wieniec. Laureat jest po za powołaniem pisarskim sekretarzem redakcji „Paris—Soir“ i pełniąc swoje redakcyjne obowiąz ki musiał m. innymi adiustować wiadomości i artykuły, mówiące o nim samym i udzielonej mu nagrodzie. Podobno spocił się przy tej pracy, ale mimo wszystko miał bardzo zadowolony wyraz twarzy. Marzeniem Piere Jean Launay'a jest kupić w okolicy Avigonu stare mury, w których mógłby spokojnie osiąść i pisać wspomnienia ze swojej ukochanej Normandii.

Prix Femina i grapefruty

Powszechnie przyjętym zwyczajem, wszystkie nagrody literackie rozstrzyga się w Paryżu przy obiedzie. Jedni jednak mają zwyczaj rozstrzygać w czasie obiadu inni po obiedzie a są wreszcie i tacy smakosze, którzy wolą najpierw rozstrzygnąć nagrodę by potem w spokoju konsumować zastawione smakołyki. Do tych ostatnich należą jurorzy nagrody Goncourtów. Natomiast panie, zasiadające w jury Prix Femina wolą rostrzygać podczas obiadu. Na ostatnim obiedzie doszło do awantury gdyż szesnaście kobiet wysunęło dwunastu kandydatów. Utarczka była tak silna że głosowano dziesięć razy, przy czym wyniki bywały identyczne.

Każda z pań z uporem nie do przezwyciężenia utrzymywała swojego kandydata. Gdy dziennikarzom czekającym na wynik jury znudziło się zaczęli tupać nogami. Akurat wówczas panie jadły grapefruty, a nagroda nie była rozstrzygnięta. Oba te czynniki wpłynęły na decyzję kobiet, które ogłosiły swoim wybrańcem Feliksa de Chazou rnes, autora Caroline ou le depart pour les iles“ — Karolina czyli wyjazd na wyspy.

—oo—

La Guardia zaproszony do Budapesztu

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Budapeszt, 15. 12. (P) Jak wynika z artykułu zamieszczonego w tutejszym piśmie „Mai Nap“, burmistrz Nowego Jorku La Guardia, znany ze swych liberalnych poglądów, zaproszony został do Budapesztu przez burmistrza Szendy. La Guardia przybyć ma do stolicy węgierskiej na wiosnę przyszłego roku.

W związku z tym prasa niemiecka, która dziś uważa się za protektora spraw węgierskich, uderza na alarm. „Neues Wiener Journal“ pisze o tej sprawie: „Zdumienie w węgierskich kołach narodowych wywołała wiadomość, że żydowski (?) burmistrz Nowego Jorku, La Guardia, zaproszony został do Budapesztu. Wszyscy uczciwi Węgrzy sprzeciwiają się tej wizycie. Także Niemcy, przeciwko którym burmistrz nowojorski prowadzi haniebną hecę, muszą być zdumione, że tego rodzaju człowiek ma być gościem stolicy węgierskiej“.

Niemcy będą protektorami tubylców...

(Specjalna służba infor. „Nowego Dziennika“)

Londyn 15. 12. (P) W związku z zastrzeżeniami przeciwko oddaniu Niemcom kolonii zamorskich, ze względu na barbarzyńskie metody stosowane przez władze hitlerowskie wobec Żydów i ze względu na dyskryminacje wobec członków rasy niearyjskiej, partia narodowosocjalistyczna ogłosiła oficjalny program, zawierający wytyczne przyszłej polityki wobec tubylców zamieszkałych na terenie b. kolonii niemieckich. Program ten ma być stosowany wobec ludności z chwilą objęcia przez Niemców władzy w dawnych posiadłościach zamorskich.

Ekspert dla spraw rasowych i kolonialnych, dr. Günther Hecht, ogłosił niedawno dzieło, zatytułowane „Problem kolonialny i myśl rasistyczna“, w którym precyzuje zasady rządzenia, mające być stosowane w koloniach niemieckich.

Dr Hecht oskarża Francję i Anglię o to, że one oderwały tubylców od ich tradycji, od ich własnych wierzeń i narzuciły im zupełnie obce formy życia. Narodowy socjalizm natomiast żadnego gwałtu tubylcom nie zada. Niemcy nie pozwolą mieszkańcom kolonii na opuszczenie miejsca zamieszkania i na wyjazd do Europy, by tam pracować w charakterze służby domowej, robotników, żołnierzy, czy nawet studentów. Natomiast zapewnione zostaną im pełne prawa bytu na ich własnej ziemi, przy czym Niemcy chcą być ich protektorami, a nie kapitalistycznymi wyzyskiwaczami.

W szkołach tubylczych nie będzie się nauczało „przedmiotów europejskich“ ponieważ w ten sposób uczy się kolorowych ludzi pogardzać swoim własnym krajem. W zasadzie wyższe szkoły oraz uniwersytety będą dla tubylców zamknięte.

Rosja sowiecka zaprasza korespondentów dzienników angielskich

Rząd sowiecki zwrócił się do kilku dzienników angielskich, wyrażając życzenie delegowania przez nie stałych korespondentów w Moskwie. Propozycje tego rodzaju otrzymały dotychczas następujące dzienniki: „Times“, „Daily Mail“ i „Daily Express“. „Daily Mail“ wysłał już swego przedstawiciela do Moskwy. Dodać należy, że na skutek dezycji rządu sowieckiego prawie wszyscy korespondenci dzienników angielskich zostali w ostatnich latach zmuszeni do opuszczenia Sowietów, osiedlając się w krajach sąsiednich.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 15 grudnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23—23.50, jednolita czerwona 21.50—21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.25—20.50, żyto standart I 16—16.50, standart II 14.85—15.10, jęczmień jednolity 17.50—18. przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.50—18, standart I. (lekko zadeszczony) 16.50—17, standart II (zad. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna z workiem 30 proc. 42.50—44.50, wyciągowa 35 proc. 42—44, gat. I. 50 proc. 39—40. gat. IA 65 proc 35—36, gat. II 35-65 proc. 33—34, gat. IIA 50-65 proc. 29.50—30, gat. II 50-60 proc. 30.50—31, gat. II. 60-65 proc. 24—24.50, gat. III. 65-70 proc. 20.50—21, pastewna 13.50—13.75, razowa 95 proc. 29—29.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, razowa 95 proc. 23—23.25, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, otręby pszenne standartowe miałkie 9.75—10, średnie 9.50—9.75, żytnie standartowe 9.50—9.75, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 15.6 spokojna, 462 spokojna, jęczmień 37.5 sookojna, owies 254 spokojna. Ogólny obrót 1781 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 15 grudnia. Pszenica 18.25—18.75, owies I i II standart minus 25 groszy, mąka pszenna wszystkie gatunki minus 25 groszy, otręby żytnie 10.50—11.50, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 528 spokojna, żyto 1761 spokojna, jęczmień 725 lekko zniżkowa, owies 102 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 15 grudnia. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 134, Norblin 96, Bank Handlowy 55.50, Bank Zachodni 43, Lilpop 90.50—91. Starachowice 43.50, Węgiel 33.75—33.50. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 83.50, II em. 82.50, 3 proc. premiowa pożyczka inwestyc. seryjna I em. 92 II em. 90, 5 proc. poż. konwersyjna 68, setki 67.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 65:75, drobne 65.50—65.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.75, 4½ proc. poż. wewnętrzna 64.37½. Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89, Holandia 287.10, Kopenhaga 110.40, Londyn 24.73, Nowy Jork czek 5.28¾, Nowy Jork telegraficzny 5.29, Oslo 124.20, Paryż 13.93, Praga 18.13, Sztokholm 127.35, Szwajcaria 119.40, Włochy 27.94. Tendencja niejednolita.

„DZIENNICZEK"

Piszemy sami

Kolumna chanukowa

Menora.

Cały rok stoi w oszklonej szafce, wśród różnych, różnych cacek. Jej stare srebro pokryte jest jakby lekką mgłą, osadem długich lat. Komu i gdzie służyła przez tyle lat? Nie wiadomo od jak dawna jest w naszej rodzinie. Matka dostała ją od swojej matki, a babka nie pamięta kto jej menorę ofiarował. Kto wie jakimi wędrowała drogami, zanim się znalazła u nas. Kto cyzelował jej śliczne ornamenty, kto się pochylał nad misterną robotą? Tego nie wiemy. Ale wiemy, że gdy zapłoną w niej chanukowe świeczki — stoimy przez chwilę cicho, pełni radości i zadumy. Lata — uwięzione w pięknych kształtach starej menory — mówią do nas swoją tajemną mową: — jestem stara i dużo widziałam i jestem ciągle z wami. Pamiętajcie — nie dniami i nie latami mierzy się życie i troski. Przetrwałem ja — i wy przetrwacie.

ANNA W. (Kraków.)

Światełka chanukowe.

Różne uczucia symbolizują płomienie. Radością napełniają nas jasne płomienie świec sobotnich — z ich światłem kończy się sześciodniowa praca. Na jedną dobę odpoczną muskuły, ustanie przemyślna praca naszych umysłów, w kąt pójdą codzienne troski, a ich miejsce zajmie rozkosz wypoczynku. Smutno patrzeć na ponure światło małych łojówek w dniu jakiejś rocznicy, gdy otaczają nas cienie drogich naszych zmarłych. Głęboko umiemy się zadumać, patrząc w ogień na kominku, a mali czujemy się wobec zgrozy i potęgi ognia, trawiącego dom.

A światełka chanukowe? — Przy nich myślimy o tym okresie naszych dziejów, któremu zawdzięczamy święto Chanuka. Makkabeusze — ludzie, którzy się ani przez chwilę nie wahają i nie zastanawiają — czy jest możliwe zwycięstwo — walcząc o sprawę Narodu.

Każdy okres w historii ma swoje światła i cienie, swoje zwycięstwa i upadki. Tylko dzisiaj — w XX wieku, inaczej wygląda walka. Wytrwać — krzepiąc i hartując się na duchu — a gdy trzeba życie i mienie oddać dla budującej się Ojczyzny — to walka dzisiejszych Makkabeuszów.

PESKA GÖTZ (Tymbark)

Święto radości.

Umiemy się cieszyć — widać to na naszych próbach przedstawienia chanukowego. Otaczamy się wprawdzie mgiełką smutku, a w domu, w szkole, na ulicy i bodaj nawet w kinie — czujemy wkoło jakiś gorzki posmak — to troski. Teraz mamy jeszcze świadectwa na karku — i bodaj tam — wielu z nas skóra cierpnie na karku. Ale Chanuka jest świętem radości i nic na to nie poradzimy, że nas aż rozsadza uciecha. W domu odbywamy próby z prób i mama kiwa głową, zatyka uszy, a wreszcie najchętniej ucieka do sąsiadki. Ale to nie pomaga, bo nawet przez ścianę słychać grzmiący głos Jehudy, zwołującego swoich rycerzy. Na to przylatuje sąsiadka — ta z drugiej strony z krzykiem, że tynk się sypie ze ścian. — Tynk? — krzyczy Jehuda — tynk? — córko Izraela! tu padają wrogowie i drżą mury, a pani o tynku opowiada? — Jehuda jest tak wspaniały i uroczysty, że sąsiadka zapomina o tynku i prosi, żeby jej pokazać, jak to będzie na tym przedstawieniu. Owszem — robimy to z takim przejęciem, że zdaje się na dole, w mieszkaniu pod nami urwała się lampa. Ale się nie boimy, jeśli przybiegnie z pretensjami ta pani z dołu — urządzimy jeszcze jedną pokazową próbę i przekonamy ją do tego święta radości.

ALEK FENSTER (Chorzów.)

Świecznik.

Od kilku tygodni pracujemy nad robotami z metalu: popielniczkami, tackami, łopatkami, widelczykami, lampkami, zabawkami, świecznikami. Pracownia trzęsie się od huku, od walenia młotków w pofałdowaną powierzchnię blachy i zgrzytu pił. Spieszę się. Czeka na mnie moja robota: świecznik. Muszę pracować szybko, by go na Chanukę wykończyć. Już teraz cieszę się na myśl, że zapłonie w nim 8 kolorowych świeczek. Radość tę potęguje myśl, że wy siedlency, którzy u nas mieszkają — popatrzą na jasne światełka i może na chwilę zapomną o swej niedoli. I może będą śnili na jawie. Że stał się cud, jak za czasów Makkabeuszy, że idą wielotysięcznym tłumem do Erec i bramy wszystkich krajów są dla nich otwarte. Idą do własnego kraju, do kraju okupionego pracą i walką ich braci.

Powoli wypalają się świeczki, a z nimi i sny. Ale należy się tym ludziom cud — przynajmniej we śnie i dlatego spieszę się z wykończeniem świecznika. Wokoło huk i zgrzyt.

EWA TEITELBAUM Kraków Ż. G. Ż.

Dzban z oliwą

LEWIN KIPNIS: CHANUKA LETINOKOT"

W Świątyni Jerozolimskiej stała menora z litego złota. Płonęła dniem i nocą, a święty jej ogień nigdy nie wygasał. Ale przyszli Syryjczycy, przepędzili wiernych i bożki swoje ustawili na ołtarzach. Wtedy menora zagasła i ciemności zaległy wnętrze Świątyni.

Zawołał król syryjski na swe sługi: — Zapalcie ten świecznik. — Ale płomień nie chwytał się knotów. — Przynieście oliwy — rozkazał król. Przyniesiono dzban i król sam napełnił menorę oliwą, ale nie zapłonęło światło. Zamyślił się król i powiada: — Trzeba pewnie innej jakiejś oliwy do tej menory, poszukajcie. — I słudzy królewscy zaczęli przeszukiwać Świątynię, aż w kącie znaleźli wiele naczyń, napełnionych oliwą. Była to oliwa, jakiej nie widział nigdy żaden Syryjczyk — czysta i pachnąca, jak dojrzałe owoce w letnie południe. Ucieszył się król — teraz płonąć będzie wielkie i jasne światło ku czci Zeusa. Ale płomień — gdy dotknął oliwy, zasyczał tylko i zgasł i na nic była radość złego króla. Wtedy ogarnęła go wściekłość. Rzucił na posadzkę złoty świecznik, a dzbany z oliwą nogami podeptał. I opuścił Świątynię i drzwi zawarł za sobą. Strugi oliwy rozlewały się po posadzce Świątyni i walały się wśród nich gliniane skorupy dzbanów. Tylko w kącie, w najciemniejszym kąciku został jeden mały, najmniejszy dzbanuszek oliwy, którego nie dostrzegli poganie.

Tak przechodziły dnie i noce. W ciemnej Świątyni stały nieme, syryjskie bożki i leżała podeptana menora, co im świecić nie chciała. Aż jednego dnia kroki czyjeś rozległy się przed Świątynią. Rozwarły się szeroko bramy i wszedł przez nie Jehuda Makkabi i jego rycerze. Ze śpiewem weszli do Świętego Przybytku i wyrzucili bożki pogańskie. Podnieśli z ziemi podeptaną menorę, oczyścili jej piękne, błyszczące złoto i postawili na swoim miejscu. Ale gdy chcieli zapalić światło, nie znaleźli oliwy, bo dzbany leżały u ich nóg — rozbite.

A w kącie świątyni mały dzbanuszek drżał i drżał — niezauważony. Aż wreszcie przechylił się w bok i potoczył pod stopy Jehudy. I zapłonęło znowu światło w świątyni i uradowały się serca wiernych. Ale cóż — mały to był dzbanuszek i oliwy mogło starczyć tylko na dzień jeden i noc. Zatroskał się Jehuda — co będzie pojutrze i dni następnych? — Bo ośmiu dni trzeba było, żeby nową oliwę przygotować.

Ale w małym dzbanuszku biło źródełko. Każdego dnia napełniano menorę oliwą i każdego dnia dzban był pełen po brzegi. I osiem dni i nocy jasne światło płonęło w Świątyni.

Pasterze z Kfar Hachoresz

Zdarza się, że gdy autobus z Hajfy jedzie przez Nazaret do Tyberiady — zatrzymuje się nagle na pustej drodze, kilka kilometrów przed Nazaretem i kilku mocnych, młodych ludzi wysiada. — Dokąd idą ci chłopcy? — pyta zdziwiony turysta .

— Ci? — mówi szofer — oni idą do Kfar Hachoresz.

— Jakieś chyba niezbyt bezpieczne miejsce, — pomyśli sobie wygodny podróżny

A ja właśnie że nie jestem turystą, tylko projektem na pasterza — jadę do Krar Hachoresz. W Nahalalu czekałem na auto, tak, jak mi nakazali towarzysze z kwucy. Rzeczywiście nadjechał wóz ciężarowy, na którym dużymi literami „stało", że należy do kwucy Kfar Hachoresz. Wydrapałem się z trudem i umieściłem moją osobę między bańkami z naftą, skrzynkami jajek i workami cementu. Ruszyliśmy. Najprzód asfaltową szosą Hajfa — Nazaret, a potem gdzieś w bok, piaszczystą drogą w górę. Auto zaczęło kichać, parskać i postękiwać. Zrobiło się ciemno, więc na wszelki wypadek zapytałem szofera: — ejfo hakwuca? —

— Od m'at — odpowiedział i zatrzymał wóz, bo astma już dusiła motor. Trzeba go było ostudzić, a że od kwucy dzieliła nas podobno niewielka odległość wygramoliliśmy się z wozu ja i towarzysz z Kfar Hachoresz, z zamiarem pójścia pieszo.

Nad nami było czyste, wygwieżdżone niebo, a wokoło rysowały się ogromne cienie gór Galilei. — Którędy do kwucy — zapytałem drżąc. — Prosto — powiedział szofer — ten towarzysz cię zaprowadzi. Prosto! — czy szedłeś już kiedy nocą, krętą ścieżką, wśród skał? — Prosto — nie można tego tak nazwać. Ale nie ma o czym mówić. Po męczącej spinaczce, znaleźliśmy się na szerokiej górskiej polanie. Wyskoczyły nagle światła — to płonęły okna Chadar Haochel kwucy Kfar Hachoresz.

Tak więc zostałem pasterzem i oddano mi po opiekę sto kóz i sześćdziesiąt owiec. Zaopatrzony w mocny, rzemienny bicz — poszedłem z trzodą w góry. Nie było to trudne. Dzień schodził szybko, a gdy słońce chyliło się ku zachodowi, zwoływałem swoją gromadę i schodziliśmy na noc do kwucy.

— — — — — — — — — —

Teraz upływa już miesiąc, odkąd się stałem pasterzem. Codzień rodzi się przeciętnie pięć nowych owieczek. Zdarza się, że rodzą się w górze, na pastwisku i wtedy z dwoma lub trzema noworodkami w ramionach — uważać na trzodę, podczas gdy matki becząc, gonią za tobą — o — to jest dobra próba nerwów. Mamy już ponad stodwadzieścia jagniąt. Niektóre matki — takie wyrodne — nic nie chcą wiedzieć o swoim potomstwie i musimy je rano i wieczór we dwóch trzymać, żeby pozwoliły possać maleństwom. Inne znowu, te prawdziwe matki — poznają swoje małe wśród setki jagniąt i tylko im pozwolą się pożywić.

W ostatnich tygodniach deszcze padały ciągle i już świeża zieleń pokazała się tu i ówdzie. Zwłaszcza u nas, bo lasy K. K. L. rosną na żyznej ziemi. Mamy wiele kłopotu z arabskimi pasterzami. Wganiają swoje stada bez pardonu w gąszcz młodych drzewek i niszczą je bez miłosierdzia. Nasz strażnik jest stale w objazdach. Na koniu pilnuje granic naszych pastwisk. Ale nie może być naraz tu i tam, to też zdarza mi się spotkać na swojej drodze arabskie stado z pastuchem. Wtedy najważniejszą rzeczą jest nie ustępować ze swoim stadem, bo pasterze nie chcą, żeby się ich stada zmieszały i tylko tym sposobem można zagrodzić drogę. Stoję więc spokojnie między moim i jego stadem i kilku okrzykami arabskimi, których się nauczyłem w kwucy — zatrzymuję owce. — Tu ci nie wolno paść — mówię — odejdź odrazu. Arab kręci się tu i tam i jego owce także. Patrzę na jego szerokie barki i oczy płonące, jak u dzikiego kota. Jeśli nie ustąpi? — Ściskam

mocno w garści mój bat. Ale on mówi, że popasie tu tylko godzinkę, małą godzinkę i pójdzie sobie i nigdy tu nie wróci. Przysięga naturalnie na to. U Araba przysięga, to jak u nas „szalom" tak jej często używa. — „Bichjat Dini la irsza 'hunak" — nigdy tu więcej nie przyjdzie. Na drugi dzień spotykam go znowu i nietylko, że nie pamięta wczorajszych przysiąg, ale mnie nawet nie poznaje. Ale teraz wszystko mi jedno — nie wpuszczę go tu. — Pójdziesz po dobroci? — pytam. Jego owce kręcą się i beczą. To go denerwuje. Podnosi swój okuty kij. — Ustąp — mówi i błyska oczami. Ale ja się nie boję. To życie tu zahartowało mnie dostatecznie. Jest napewno silniejszy odemnie, ale jeśli mu spłoszę stado, będzie musiał zwoływać owce. Trzeba tylko zrobić to zręcznie. Ale tym razem obeszło się. Z lasu wyjechał nagle szomer na koniu, z błyszczącym karabinem na ramieniu. Jeden gwizd i dwa okrzyki i stado Araba pędzi w dół, stromą ścieżką. Ale pewnie nie ostatni to raz — spotkamy się jeszcze.

ARON CHORIN.

——oo——

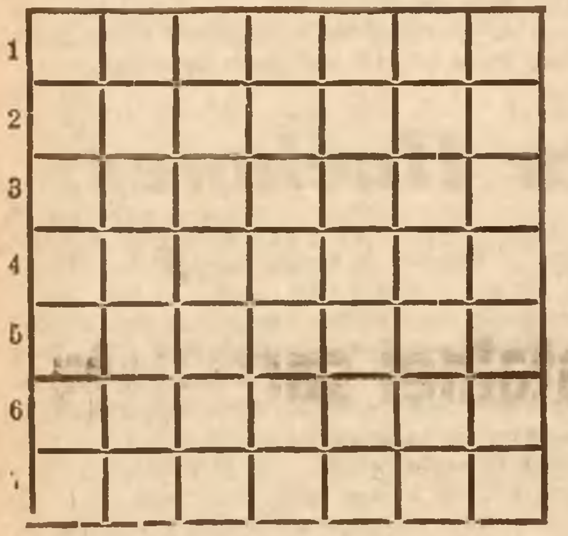
III Turniej Rozrywek Umysłowych

Dzisiejsze zadania kończą serię III Turnieju. Rozwiązania z nich, jak i z poprzedniego numeru można nadsyłać n a j p ó ź n i e j do dnia 22 grudnia. Po ogłoszeniu ostatniej listy punktów, wyznaczymy dzień losowania nagród.

Zadanie turniejowe Nr. 23

Logogryf

(za rozw. 5 punktów) ułożyła Helusia R. Biała



W kratki logogryfu wpisać poziomo 7 wyrazów, o podanym niżej znaczeniu. Litery czytane po przekątniach dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. strój staropolski, 2. wieśniaczka, 3. szafa w murze, 4. zaleta ucznia, 5. deszcz jesienny, 6. dolegliwość gardła, 7. rękojeść pługa.

Zadanie turniejowe Nr. 24

Szarada

(za rozw. 4 punkty) ułożył Leon Zimend Kraków

Druga - pierwsza — sztuczne ognie
sygnał świetlny idzie w górę,
trzecie - czwarte — to minerał
pierwsza - druga — barwa skóry,
czwartą - drugą — dają w szkole
tym, co stronią od nauki,
ja zaś całość zgadnąć wolę,
bo to pewna gałąź sztuki.

——<>——

Skrzynka pocztowa

„JÓBA". Bardzo dobre — zamieścimy.

JÓZEF SCHÖNBERG UCZ. KL. I. LIC. KRAKÓW. Żeby tłumaczyć wiersz Bialika i posyłać go — chyba z zamiarem wydrukowania — na to trzeba odwagi nielada, ale i talentu. Czy sami nie czujecie, czego brak w waszym tłumaczeniu? No — więc jednej ważnej rzeczy: poezji. To nie trudno przełożyć słowa i dobrać jakie takie rymy — trzeba jeszcze oddać ducha tej poezji, a w tym wypadku chodzi o poezję — Bialika. W każdym razie odwagę macie — więc może spróbujecie napisać coś na własną odpowiedzialność. Tłumaczenie wierszy, to rzecz niesłychanie trudna.

MINA BIRNBAUM, BIELSKO. Twój żal nie może być całkowicie usprawiedliwiony, choćby z tego powodu, żeś sama zagadkę rozwiązała (albo może ktoś z tych starszych głowę sobie nad nią łamał). Inni turniejowcy — z bardzo nielicznymi wyjątkami też rozwiązali i nawet się nie pożalili. Do turnieju zagadki muszą być trudniejsze, a z błędami można sobie poradzić. Zresztą — jeśli błędy są istotne — nie odliczamy punktów karnych.

„S. M. CHRZANÓW". Nie będziemy urządzali żadnych plebiscytów na ten temat — bo to nie celowe. Taki rozdział jest niemożliwy. natomiast w każdym numerze staramy się dać coś dla dzieci młodszych.

DZIUNIA GURFEIN, SANOK. Cieszymy się Twoim listem i uznaniem dla Dzienniczka. Napisz twojej siostrze, żeby nam posłała jakiś reportaż z życia dzieci w Karkur. Już bardzo dawno do nas nie pisała.

MATYLDA SIEBNERÓWNA, KRAKÓW. Nie zamieściliśmy Twojego — naprawdę ładnego wiersza — i teraz wiesz napewno, że redakcja nie zna się na wierszach. Trudno, tak już jest, że każdy autor uważa swój wiersz za najlepszy, a redakcja jest od tego, żeby się nie znała... Ale Twój wiersz był naprawdę wzruszający, i przykro nam bardzo, że nie mógł być zamieszczony.

ARTEK W. KRAKÓW. Ty jesteś przepyszny, młodzieńczo — znasz się na wszystkim, piszesz prozą, wierszem i piórem, ołówkiem — doprawdy tworzysz we wszystkich kolorach i odcieniach. Kosz redakcyjny jest twoją zmorą, a redakcja Dzienniczka — smokiem wawelskim. Mamy nadzieję, że siarką nas nie nakarmisz, bo wystarczy, że poczytamy jeszcze trochę twoich wierszy. Jeśli to nam nie zaszkodzi — to już nic — nigdy.

GENIA WOLF, KRAKÓW. Recenzja z „Bambi" bardzo obszerna i to jest książka, która nie wchodziła w rachubę. O „Antku Grudzie" napisałaś dobrze, ale ponieważ jest to jedyna recenzja, która ostatnio nadeszła, nie będziemy już drukować. Ale piszesz ładnie i poślij znów coś — nie koniecznie recenzję. Mamy zresztą coś twojego do kolumny „piszemy sami".

EWA MANTEL, KRAKÓW. Nie dobrze się sprawujesz. Już drugi tydzień mija, a rubryka „Piszemy sami" — bez Ewy Mantel. Dlaczego? Tyle właśnie tematów i spraw prosi się po prostu o omówienie — Twoim ciętym, wyostrzonym piórem. Straszyłaś, że będziesz się „wtrącać" w te sprawy, które zazwyczaj w Dzienniczku nie są poruszane, no i cóż?! Czy tylo „wkuwasz"? Czy wciąż tylko ślęczysz nad słówkami?

Dla najmłodszych czytelników

O koziołku-wesołku

— Chcę się przespać — mówi mama koza do swojego synka — krótka to będzie drzemka, może godzinka, może dwie. W każdym razie, ty się stąd zabieraj, bo inaczej będzie źle. — Tylko pamiętaj: ludziom się pod nogami nie plątaj, a jeśli kogoś hukniesz rogami w brzuch — to dostaniesz lanie za dwóch.

— Ale poskakać sobie chyba mogę? — tak — hops, hips, hops — z nogi na nogę — pyta koziołek grzecznie.

— Poskakać? Gadasz niedorzecznie. Jakiż to kozioł, co o takie rzeczy pyta? — skacze sobie i kwita! Więc zamiast gadać bzdury — skacz wszystkimi czterema nogami do góry — ale mnie pozwól spać — bo inaczej nie jesteś moim synem i nie chcę cię znać.

Koziołek — wesołek był trochę markotny, bo huknąć kogoś porządnie głową — to była zabawa morowa a podskoczyć — to i owszem, skoro pozwala mama, ale przecież to już nie to samo.

Na podwórzu siedziała sobie kwoka — wyłupiastooka, tak zwana pani Drapinóżka, a małe kurczątka tuliły się miło do jej ciepłego brzuszka. Koziołek — wesołek zrobił sobie z pani Drapinóżki przeskakówkę — rozpędził się i — hops — skoczył przez jej główkę, i znowu — hops — zpowrotem i znowu to samo. Aż się zbudziły pisklęta i dalej wrzeszczeć: — mamo, mamo ratuj — a kwoka w złości: — ko — ko — ko — zaś koziołek na to: — to mi wolno,: skakać mi mama nie broni moje złote, tylko bóść was nie mogę, choćbym miał wielką ochotę!

Na to przyszedł dumny pan Rannyptaszek, tak zwany kogut i powiedział z powagą: — dość tych głupich igraszek — jeśliś taki zuch i skaczesz, jakbyś kręćka dostał, to się ze mną popróbuj — nie wiem czy ci sprostam. O — naprzykład, kto z nas znajdzie się pierwszy na tamtym daszku.

— Ależ chętnie — śmieje się koziołek — bardzo chętnie panie Rannyptaszku. I proszę cię bardzo, nie rób dumnej miny, bo od skakania ja jestem jedyny.

— Tak, tak, naturalnie — pan kogut powiedział, skrzydłami trzepnął i — patrz — już na daszku siedział. A koziołek skacze z taką siłą w górę, jakby chciał wyskoczyć ze swej własnej skóry. Ale to na nic, więc z kozimi łzami w kozich oczach, jeszcze raz w górę skoczył i powiada: — ja się nie zgadzam, pan w ogóle nie skakał, ale fruwał i pan mnie oszukał, a to — przepraszam — nie jest żadna sztuka.

A kogut Rannyptaszek śmieje się całym dziobem z daszku: — ku — ku — ry — ku — no i co młody panie z bródką, masz wprawdzie cztery nogi, ale ci zakrótko! ku — ku — ry — ku — po co tyle krzyku! — I śmiał się, a z nim pani Drapinóżka: — ko — ko — ko — a to zuch — to — to —to!

Koziołek poszedł dalej z miną bardzo kwaśną i spotkał kotka Czyściotka, co szedł na spacer właśnie.

— Ach, panie kotku — poskarżył się koziołek — samych mam wrogów wokoło. Co tu dużo szukać — pan Rannyptaszek mnie dopiero przed chwilą oszukał: frunął sobie poprostu, zamiast uczciwie skakać, a teraz się tam śmieje, a mnie się chce płakać.

— Słyszałem, widziałem — rzecze na to kotek — i mam wielką ochotę, założyć się z tobą, kto pierwszy na ten mur wyskoczy — i powiem ci w cztery oczy, że ja mam cztery nogi i ogon i ty masz cztery nogi i ogon — więc cię oszukać nie mogę.

— To prawda — ucieszył się koziołek — tyś jest porządny człowiek i nic na ciebie nie powiem. No już — próbujmy się — zobaczysz, jak ja skoczę, to ci się zaćmi w oczach.

I koziołek wziął taki rozpęd i z takim podskoczył rozmachem, jakby chciał od razu siąść na najwyższym dachu. A ten kot niecnota — hops — na koziołka plecy i jeszcze — hops — na głowę i już jest na murze: — miau — gotowe! jestem na górze. To nie było wcale źle, bo mi się bardzo śpieszy, więc adieu — miau, miau, bardzo się cieszę.

Tu stracił nasz koziołek ochotę do skoków, zadumał się głęboko i omal nie wlazł na jeża, co właśnie ku krzakom zmierzał.

— Co słychać koziołku — pyta uprzejmie pan Iglasty — czy co złego nie daj Boże, wyglądasz tak jakoś, jakbyś był nie w humorze.

— Ach, panie Iglasty jeżu — poskarżył się koziołek — nawetbyś nie uwierzył, co to za ludzie niecnoty — i koguty i kury i koty. Oszust na oszuście jeździ i oszustem pogania.

— Szkoda gadania — mruknął jeż — przykro, że sobie niepotrzebnie ozor strzępisz i że jesteś na rozumie tępy. A o co chodzi?

— Nie szkodzi — wyznał kozioł — powiem ci w tajemnicy, że takie skakanie, to się dla mnie w ogóle nie liczy. Bo prawdziwa przyjemność to jest, jakbyś się trochę mógł posztурchać ze mną.

— Tak? — mówi uprzejmie pan Iglasty — to ja ci chętnie służę, bodźmy się jaknajdłużej.

— Czy doprawdy — ucieszył się koziołek — a czy pan nie poskarży mamie, jak panu kości połamię?

— Ale skąd — ja szalenie lubię taką zabawę i mam w tym wielką wprawę.

Więc koziołek wparł w ziemię wszystkie cztery nogi nastawił maleńkie rogi i — puc — w jeża z całej siły. A tu — Boże miły — ten mały, skromniutki jeż, co to za okrutny zwierz! zwinął się w taki kłębuszek, że nie wiadomo gdzie głowa, gdzie brzuszek i nastawił kolce, takie iglaste, śpiczaste, że nasz koziołek, jak nie wrzaśnie: — mek — mek — mek — boli, kłuje, pali, już nie idę dalej! mamo, mamo, wszyscy mnie oszukali i jeż też!

— Z tego taka jest nauka — powiedziała mama koza — że jak ktoś guza szuka i jest szkaradnie ciekawy i nos pcha w nieswoje sprawy — i wszędzie narobi szkody — to nawet ludzie chociaż mało wiedzą, mówią, że jest taki głupi, jak koziołek młody.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozmowy Schachta w Londynie



Dr. SCHACHT



MONTAGUE NORMAN, gubernator Bank of England

Na jakich zasadach będzie oparta polsko - sowiecka umowa handlowa?

Naczelnik wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. Tadeusz Łychowski wyjechał w dniu wczorajszym do Moskwy. Celem wyjazdu dr. Łychowskiego jest wyłącznie zorientowanie się w istniejących obecnie możliwościach polsko-sowieckiej wymiany towarowej. Tego rodzaju orientacja jest nieodzowna z uwagi na dłuższą przerwę we wzajemnych stosunkach gospodarczych. Poczynione przez dr. Łychowskiego obserwacje na miejscu pozwolą na przygotowanie konferencji dla zawarcia nowej umowy gospodarczej polsko-sowieckiej. Pobyt nacz. dr. Łychowskiego w Moskwie potrwa niedługo, tak, że powrót jego jest spodziewany jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

W chwili obecnej trudno jest przewidzieć — pisze Codz. Gazeta Handlowa — na jakich zasadach zostanie oparta przyszła polsko-sowiecka umowa handlowa. W kołach poinformowanych utrzymują, że porozumienie to będzie oparte na systemie clearingowym. Przypuszczać należy, że w wyniku rokowań wzajemna wymiana towarowa zostanie powiększona, przy czym najważniejszym eksportowym artykułem polskim do Sowietów będzie zapewne produkcja hutnicza. Wzamian zaś Polska mogłaby powiększyć import z Sowietów fosforytów, rud żelaznych oraz manganowych.

Nowe okólniki w sprawach skarbowych

SKAPITALIZOWANIE ZALEGŁYCH ODSETEK.

Okólnikiem LD J. 27176/2/38 Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości i stosowania podległym organom wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 2 czerwca 1938 (L. rej. 4817/36) w sprawie skapitalizowania zaległych odsetek, które nie zawsze jest równoznaczne z osiągnięciem przychodu z kapitałów. O ile chodzi o kwestię zakwalifikowania skapitalizowania zaległych odsetek w umowie z dnia 23 grudnia 1931 jako dochodu podlegającego opodatkowaniu, to stwierdzić należy, że sama forma cywilno prawnego uregulowania sprawy zaległych odsetek nie przesądza kwalifikacji tego faktu pod kątem widzenia przepisów o podatku dochodowym. Jeżeli bowiem wierzyciel, wbrew reszty umowy pożyczkowej i wbrew swej woli, z przyczyn leżących w woli dłużnika lub jego stosunkach materialnych, należnych mu odsetek w faktycznie wymówionych terminach nie otrzymuje i z tego powodu godzi się na ich skapitalizowanie i spłatę ratalną, to bez względu na tę prywatno prawną formę danego aktu, stanowi to pod względem gospodarczym odroczenie spłaty zaległych odsetek. Tym samym kapitalizacja taka nie może być traktowana, jako osiągnięcie przychodu pieniądza lub w wartościach pieniężnych w rozumieniu art. 6 ustawy o podatku dochodowym.

UWIERZYTELNIANIE PRZEZ URZĘDNIKÓW KONTROLI SKARBOWEJ PODPISÓW NA ZGŁOSZENIACH ZASTĘPCY

Okólnikiem LD VI 6239/2/38 Ministerstwo Skarbu unormowało sprawę uwierzytelniania przez urzędników kontroli skarbowej podpisów na zgłoszeniach zastępcy. W związku z przewidzianymi w par. 55 ustęp 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 września 1932 wymogami zamieszczania podpisów przedsiębiorcy i wyznaczonego zastępcy na egzemplarzach zgłoszeń o ustanowieniu zastępcy utarła się praktyka, że żądane jest przez władze skarbowe, uwierzytelnianie przez urzędników kontroli skarbowej podpisów składanych na zgłoszenia zastępcy i ściąganie od przedsiębiorców po 1.50 gr. opłaty stemplowej za każde uwierzytelnienie podpisu. Wprawdzie obowiązujące w zakresie monopolu spirytusowego przepisy nie zawierają wymogów uwierzytelniania podpisów na zgłoszeniach zastępcy, jednak uwierzytelniania to może mieć istotne znaczenie w niektórych specjalnych rodzajach postępowania wynikłych na tle zastępstwa przedsiębiorcy np. w postępowaniu karno-skarbowym. W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu zarządziło, że przy zgłaszaniu zastępcy winni urzędnicy kontroli skarbowej względnie urzędnicy urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych uwierzytelniać podpisy przedsiębiorcy i wyznaczonego zastępcy tylko na tym egzemplarzu zgłoszenia, który przeznaczony jest dla doręczenia do teczki akt weryfikacyjnych przechowywanych w urzędach skarbowych akcyz i monopolów państwowych. Powiadczenie to nie podlega opłacie stemplowej, gdyż nie zostaje wydane stronie, lecz pozostaje w aktach urzędu.

Projekt ustawy o ratalnej sprzedaży papierów premiowych

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt ustawy o sprzedaży ratalnej państwowych papierów premiowych i że projekt ten w niedługim czasie przesłany zostanie do Sejmu dla uchwalenia go jeszcze podczas obecnej sesji budżetowej. Ze względu na doświadczenia poczynione w okresie, kiedy odbywała się sprzedaż ratalna papierów premiowych, nowy projekt ustanawia szereg zasad, których celem jest uchronienie nabywców przed wyzyskiem, oraz umożliwienie korzystania we właściwej formie z przywilejów nadanych papierom premiowym.

M. in. projekt przewiduje, że sprzedaż ratalną będą mogły przeprowadzać jedynie koncesjonowane przez Ministerstwo Skarbu instytucje finansowe, na warunkach, które zostaną dla poszczególnych pożyczek określone przez Ministerstwo Skarbu. Pożyczki sprzedawane systemem ratalnym będą musiały podlegać specjalnemu zdeponowaniu i nie będą pozostawały w swobodnej dyspozycyjności instytucji przeprowadzającej sprzedaż. Również nabywcy, którzy wpłacą część opłat ratalnych, będą mogli za pokryciem ustalonych kosztów manipulacyjnych, wycofać swój wkład, bez ponoszenia straty kapitałowej.

Umożliwienie społeczeństwu nabywania państwowych pożyczek premiowych na raty ma nie tylko na celu uprzystępnienie szerszemu ogółowi nabycie tych papierów, lecz plan ten wiąże się z szeregiem innych zagadnień, związanych z naszym rynkiem pieniężnym. Jak wiadomo cały szereg istytucyj finansowych powolanych dla komulacji dochodu społecznego lokują zebrane oszczędności w papierach państwowych. Dziś wobec szerokich planów inwestycyjnych i potrzeb industralizacji kraju zorganizowane instytucje finansowe będą musiały w większym stopniu nastawić się na bezpośrednią akcję kredytową ruchu inwestycyjnego w przemyśle.

Dla uzyskania kapitałów na kredytowanie ruchu inwestycyjnego instytucje finansowe korzystać będą z narastających wpływów oszczędnościowych a pozatym mogłyby zmniejszyć posiadane portfele państwowych papierów procentowych lokując pewn ich ilości na rynku wewnętrznym, Opracowana przez Ministerstwo Skarbu ustawa o sprzedaży ratalnej pożyczek premiowych pozwoli według przewidywań autorów tej ustawy na zwiększenie chłonności prywatnego rynku lokacyjnego o ca 70 — 100 mil. zł., a zatem umożliwi dodatkowe ulokowanie takiej ilości papierów wśród prywatnych ciułaczy.

Niemiecki trick z długoterminowym kredytem towarowym

W związku z zawartą niedawno polsko niemiecką umową o tzw. długoterminowym kredycie towarowym, na uwagę zasługuje głos londyńskiego „Economist'a“, który omówił ostatnio krytycznie w obszernym artykule zagadnienie niemieckiego długoterminowego kredytu towarowego. Pismo traktuje tę formę „kredytu“ niemieckiego, jako TRICK, gdyż właściwymi kredytodawcami są kraje, którym Niemcy udzielają tego fikcyjnego kredytu.

Jak te rzeczy wyglądają w praktyce, spróbujmy przekonać się na przykładzie Polski.

W myśl umowy, Niemcy dostarczą Polsce maszyn, otrzymując wzamian zboże. Już w tym momencie nasuwa się na podstawie prostego chłopskiego rozumowania wniosek, iż nie zachodzi tu przypadek kredytu, gdyż zapłata następuje natychmiast w towarze. W rozrachunku natomiast sprawa ta wygląda o tyle inaczej, że jest zawile skomplikowana. Niemiecki Reichsbank płaci od razu niemieckiemu eksporterowi maszyn za dostarczony polskiemu odbiorcy towar. Równocześnie Niemcy otwierają „wspaniałomyślnie“ kontyngent dla polskiego zboża i za to zboże Nie płacą gotówką, lecz kredytują u siebie na rachunku. — Bank Gospodarstwa Krajowego. Ponieważ buchalteryjnie zakredytowaną sumę BGK ma w swoich aktywach polski

DZIS WIELKIE ZGROMADZENIA WYBORCZE

BOŻNICA „MIZRACHI" (Kupa 16) godz. 7.30 wie cz. — Przemawiają: Radca S. Biegeileisen, S. Bester, M. Hornstein, Dr. E. Markus, Mgr. L. Salpeter P. Scheinmann.

SALA STOW. „CEIREJ MIZRACHI (Dietla 11) godz. 7.30 wiecz. — Przemawiają: J. Apfelbaum, Radca M. Goldfarb, B. Lieber, P. Scheinmann.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 16 PIĄTEK	Wschód słońca 8 g 00 m Zachód słońca 3 g 22 m 23 Kislew 5699

Ważne obrady gospodarcze w Krakowie

W Związku Przemysłowców w Krakowie, odbyły się obrady wszystkich związków terytorialnych i gospodarczych, należących do 13 Grupy C. Z. P. P.

Na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy: Nowelizacja prawa przemysłowego, uprzemysłowienie kraju, akcja na rzecz drobnego i średniego przemysłu, akcja surowcowa i importowa, traktaty handlowe, wychowanie gospodarcze społeczeństwa, bezpieczeństwo pracy, akcja społeczna przemysłu na rzecz robotników, pomoc zimowa, szkolenie i dokształcanie fachowców, ankieta skarbowa i podatkowa.

Powyższe zagadnienia omówione zostały w sposób wyczerpujący, przy czym stwierdzić należy wysoki poziom dyskusji.

Zjazd agronomów powiatowych

W dniach 13 do 15 br. odbył się w Krakowskiej Izbie Rolniczej doroczny zjazd agronomów powiatowych woj. krakowskiego.

Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był sprawom żywienia zwierząt hodowli włościańskiej oras środków, którymi należy dążyć do jej podniesienia, w drugim dniu zajmowano się m. in. sprawą budownictwa wiejskiego, ubezpieczenia ruchomości na wsi, budżetów towarzystw rolniczych oraz roli agronoma powiatowego. W ostatnim dniu zjazdu omówiono akcję scaleniową i osadniczą, oraz środki rozwoju i zadania kas kredytu bezprocentowego.

Jak budowano szkołę w Mogile

Wójt gminy Mogiła Tomasz Broda i pisarz gminny Jan Sawicki zostali przez władze prokuratorskie oskarżeni o to, że przy budowie szkoły w latach 1928/33 przywłaszczyli sobie kwotę 5.000 zł.

Sąd I-szej instancji zasądził Brodę na jeden rok więzienia, Sawickiego na 8 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok na Brodę, Sawickiemu zaś podwyższył karę do jednego roku. Obu pozbawiono praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat.

Ceny pieczywa

Zarząd miejski po wysłuchaniu opinii Komisji cen zgodnie z przepisem ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, wyznaczył z ważnością z dniem 16 grudnia 1938 r. cenę 1 kg. chleba z mąki żytniej przemiału 55% na 31 groszy.

Winni żądania i pobierania ceny wyższej, ulegną surowym karom administracyjnym.

---

eksporter zboża otrzymuje natychmiast gotówkę z krajowych zapasów kasowych. BGK nie może jednak zrealizować sumy, którą go uznał Reichsbank a to wskutek istniejących ograniczeń dewizowych. Sumę tę inkasuje BGK w ciągu 10 lat od przedsiębiorstwa polskiego, które importowało maszyny z Niemiec. Jak stąd wynika, kredyt finansuje Polska nie zaś Niemcy, a istniejące w Reichsbanku aktywa w postaci zakredytowanej BGK kwoty jest tylko buchalteryjną zawiłością, w której ginie istota sensu, gdyż z posiadanego na papierze majątku nie może BGK w żaden sposób na razie korzystać.

Podkreślić należy, iż tego rodzaju umowy zawarły z Niemcami mniejsze państwa Europy płd. w przekonaniu, iż dokonały bardzo korzystnych transakcji. Państwa te na ogół biedne, spostrzegły się jednak wkrótce, po braku gotówki w swoich ka sach, iż korzyści z podobnych umów ciągną tylko Niemcy.

Uchodźca niemiecki popełnił samobójstwo rzucając się w nurty Wisły

Nad brzegiem Wisły w Krakowie rozegrał się epilog tragedii Żyda niemieckiego, który wysiedlony i pozbawiony środków do życia, znalazł się na gruncie krakowskim.

Na ślad tej tragedii wpadł flisak Franciszek Barcik. Pracując na prawym brzegu Wisły obok wyładowni węgla Barcik zauważył zwłoki mężczyzny, znajdujące się pod powierzchnią wody. Flisak wyciągnął zwłoki na brzeg i o swym odkryciu zawiadomił natychmiast policję.

Jak stwierdzono, denatem był Żyd, liczący około 60 lat, z wyglądu i ubioru inteligent. Przy zmarłym znaleziono w kieszeni ubrania zapiski w języku niemieckim i drobne monety niemieckie. Wskazuje to na to, że był on uchodźcą z Niemiec. Nie znaleziono natomiast żadnych dokumentów, które pozwoliłyby na identyfikację zwłok.

Zwłoki denata przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Dwa wypadki samochodowe znalazły epilog na forum sądowym

W sądzie krakowskim toczyły się wczoraj dwa procesy, będące epilogiem tragicznych wypadków samochodowych, jakie miały swego czasu miejsce na peryferiach Krakowa.

I tak, wyższy urzędnik pocztowy, Jerzy Siwiński z Krakowa, stanął przed sądem pod zarzutem spowodowania katastrofy samochodowej, w wyniku której listonosz Stanisław Karaś poniósł śmierć, a szereg osób odniosło obrażenia. Siwiński prowadził samochód ciężarowy, w którym jechało 15 funkcjonariuszy pocztowych na zawody strzeleckie. W chwili gdy samochód skręcał z Alei 3-go Maja na ul. Piastowską jadąc z nadmierną szybkością wóz przewrócił się powodując ciężkie kontuzje pasażerów.

Wczorajsza rozprawa nie została ukończona, gdyż odroczono ją celem uzupełnienia przewodu sądowego.

W drugim wypadku oskarżonym był szofer Aron Świerszczewski. Prowadząc w lutym br. samochód ciężarowy, Świerczewski najechał na szosie w Bronowicach Małych na kupca Józefa Jukera, który stał obok swego wozu na drodze. W wyniku katastrofy Jukerowi amputowano nogę.

Sędzia dr. Wsołek zasądził Świerszczewskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Zuchwała kradzież 25.000 zł. w jednym z banków krakowskich

Wczoraj w godzinach południowych dokonano w Krakowie zuchwałej kradzieży 25.000 złotych.

Do Powszechnego Banku Związkowego w Rynku Głównym przybył o tej porze woźny Fabryki Kabli, celem podjęcia pieniędzy. Woźny udał do okienka, gdzie odebrał kwotę 25.000 zł. po czym schował pieniądze do teczki.

W tym momencie skradziono mu z pod ręki teczkę z pieniądzmi. O zuchwałej kradzieży zawiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia.

Burzliwy incydent w urzędzie pocztowym

W sądzie krakowskim toczył się wczoraj proces Henryka Zimmera, urzędnika prywatnego pochodzącego z Czechosłowacji i żony jego Marjem, pochodzącej z Ameryki.

Jak wynika z aktu oskarżenia Zimmerowie przybyli pewnego dnia w godzinach południowych do urzędu pocztowego na Rynku Kleparskim. Woźny urzędu pocztowego oświadczył, że nie mogą wejść do wnętrza, gdyż urzędowanie jest już ukończone. Na tym tle doszło do incydentu, w wyniku którego Zimmer oskarżony został o nieodpowiednie zachowanie się wobec urzędnika, zaś Zimmerowa o obrazę narodu polskiego.

Po przeprowadzonej rozprawie Zimmer został zasądzony na 100 zł. grzywny, zaś żona jego na trzy miesiące aresztu

Śmierć w dole wapiennym

Robotnik Antoni Piłka z Bogucina gm. Rabsztyn przez własną nieostrożność wpadł do głębokiego dołu z wapnem i doznał tak ciężkich oparzeń, że w kilka godzin później zmarł w szpitalu olkuskim.

Napad bandycki

Pod Książem Wielkim pow. miechowskiego na biegnącej lasem szosie trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów napadło na przejeżdżających furmankami Bolesława Miernikowskiego i Wojciecha Pieniężnego, mieszkańców Pochołowa. Po sterroryzowaniu napadniętych bandyci ograbili ich i zbiegli. Władze policyjne zarządziły pościg.

Tabakiera i materiał poszukują właścicieli

W Wydziale Śledczym znajduje się zakwestionowana z posiadania złodzieja przez policję w Łapanowie — tabakiera srebrna podłużna, z wytartym monogramem i napisem. Pokrzywdzeni mogą zgłosząć się celem rozpoznania w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój Nr. 11, w godzinach urzędowych.

W Wydziale Śledczym zdeponowano 3 m. materiału na ubranie męskie, koloru granatowego w paseczki niebieskie i białe, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Pokrzywdzeni mogą zgłaszać się celem rozpoznania materii w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój Nr 11, w godzinach urzędowych.

Masowe zgromadzenie wyborców okręgu II.

Onegdaj odbyło się przy masowym udziale zgromadzenie wyborców okręgu II. Zebranie zagaił mgr Leon Salpeter wskazując na wstępie na doniosłość obecnych wyborów dla walki żydostwa o swoje prawa obywatelskie. W szczególności wystąpił przeciw nieodpowiedzialnym czynnikom, chcącym podważyć wiarę w możność uzyskania mandatu w okręgu II. Mandat w okręgu II. jest realny, gdyż odsetek wyborców żydowskich to umożliwia i elementarnym obowiązkiem wyborców Żydów jest solidarne poparcie jedynej w tym Okręgu żydowskiej listy. Nikt inny prócz żydowskich mandatariuszy nie może praw żydowskich bronić. Następnie z kolei wygłosił dłuższe przemówienie programowe kandydat dr Ozjasz Spira. My syjoniści walczyliśmy zawsze o zasadę samodzielnej polityki narodowej i zwalczaliśmy wszystkich, którzy chcieli sprawę obrony praw żydowskich powierzyć innym. Nasza walka obecna jest nie tylko walką o ważne i codzienne sprawy, ale odcinkiem walki ogólnej o nasze prawa. Następnie przemówił p Menasze Hollander, który wykazał liczbowo na podstawie danych statystycznych, że mandat w II. Okręgu jest pewny. — Zdobycie mandatu leży tylko w rękach wyborców żydowskich. W końcu mówca podał szczegółowe instrukcje wyborcom i wezwał wszystkich do solidarnego i masowego głosowania oraz agitacji na rzecz listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa w Okręgu II.

—oOo—

— **MASOWY WIEC WYBORCZY** Żyd. Socjal. Bloku Wyborczego (Poale-Syjon C. S. Poale-Syjon lewica i Żydowskie Związki Zawodowe) t. z. listy Nr 9 odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego Bocheńska 7, dziś w piątek 16 bm. godz. 7.30 wiecz. Przemawiać będą: dr J. Arnhold, mgr I. Gurwicz, K. Goldman, dr J. Gutt, J. Grünberger, M. Kleinberg, mgr I. Laufbahn, Schmerler (Leibek).

—oo—

— **OTWARCIE LOKALU ZW. ZAW. TECHN. DENT.** odbędzie się 17 bm. godz. 7.30 wiecz. przy ul. Floriańskiej 30, II. p.

—oo—

— **„ROWEREM PO FRANCJI"** odczyt prof. Jana Stanisławskiego z fotografiami wykonanymi podczas wycieczki urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze dziś godz. 7-ma wiecz. w sali Instytutu Geograficznego, ul. Grodzka L. 64. Wstęp wolny.

Do społeczeństwa żydowskiego w Polsce

Od kilku tygodni na terenie kraju naszego przebywają tysiące starców, kobiet i dzieci, wysiedlonych w ostatnich dniach października br. z granic Trzeciej Rzeszy. Ludzie ci, zupełnie nie spodziewanie oderwani od ognisk rodzinnych, od ojców, matek i dzieci, znaleźli się nagle w sytuacji poprostu tragicznej.

Tysiące naszych braci, zniszczinych moralnie i fizycznie, wyzutych z praw, znalazło się wśród nas, szukając pomocy i opieki.

Społeczeństwo żydowskie w Polsce w sposób spontaniczny dało wyraz swemu współczuciu, organizując zarówno w punktach granicznych, jak i w kraju doraźną akcję ratunkową na rzecz nieszczęśliwszych. Wysiedleńcy ci znaleźli na granicy Rzeczypospolitej pierwszą pomoc. Ze wszystkich stron posypały się ofiary na rzecz sióstr i braci naszych, których gnębi obecnie nie tylko los wygnańców, lecz i niepokój o życie i mienie swych najbliższych, pozostawionych w granicach Trzeciej Rzeszy.

Akcja pomocy dla wysiedleńców, znajdujących się w różnych ośrodkach kraju, wymaga jednak olbrzymich sum i wpływające dotąd ofiary są niewspółmierne do potrzeb i obowiązków, jakie ciążą na Ogólnym Komitecie Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec w Polsce, skupiającym przedstawicieli wszystkich żydowskich sfer i grup społecznych w Polsce.

W dniach od 15 do 31 grudnia br. ma być przeprowadzona na terenie całego kraju akcja zbiórkowa na rzecz wysiedleńców.

Sytuacja tej wielotysięcznej rzeszy ludzi, pozbawionych dachu nad głową jest tak tragiczna, że jeśli nie wytężymy wszystkich naszych sił, by im pomóc, grozi tym ludziom nędza, głód i poniewierka.

Akcja pomocy, zapoczątkowana przez Komitet, jest nie tylko aktem humanitaryzmu i miłosierdzia, lecz przede wszystkich spełnieniem obowiązku wobec nieszczęśliwych starców, kobiet i dzieci.

Zwracamy się do wszystkich Żydów w Polsce z apelem o jak najdalej idącą ofiarność na rzecz tysięcy naszych braci i sióstr, potrzebujących pomocy i opieki.

Akcja wymaga ogromnych sum pieniężnych, należy starcom zapewnić dach nad głową, młodzieży i dzieciom — pomoc konstruktywną.

Nikt nie może odmówić swej pomocy, a ofiara każdego Żyda winna odpowiadać jego rzeczywistym możliwościom finansowym, albowiem tylko wielki i ofiarny czyn całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce uchronić może tysiączne rzesze wysiedleńców od nędzy i głodu.

Ogólny Komitet Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec w Polsce:

Prezydium: Przewodniczący: Rabin. Prof. Dr M. Schorr, Wiceprzewodniczący — Sen. Rafał Szereszowski, Wiceprzewodniczący K. Sachs, Skarbnik — W. Wawelberg, Sekretarz — adw. B. Zundelewicz.

Członkowie Komitetu:

Posłowie i senatorowie:

Poseł L. Mincberg, poseł adw. ... Seidenman, poseł dr E. Sommerstein, poseł dr I. Schwarzbart, poseł J. Trockenheim, sen. rabin I. Rubinstein, sen. prof. Dr Z. Zmigryder-Konopka, M. Friede, A. Gepner, I. M. Lewin, L. Lewite, M. Mayzel, inż. A. Reiss, dr H. Rosmarin, dr S. Spät, red. N. Szwalbe, inż. M. Temkin, red. M. Turkow, prof. A. Weiss i red. S. Wołkowicz, M. Zagajski.

Dramatyczna konfrontacja Grynszpana z jego krewnymi

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Paryż, 15. 12. (P) Onegdaj odbyła się w biurze sędziego śledczego konfrontacja między Grynszpanem a jego stryjem, Abrahamem i ciotką Chaną. Poraz pierwszy od chwili aresztowania, Herszel Grynszpan widział się ze swymi krewnymi. W gabinecie sędziego śledczego rozegrała się wzruszająca scena. Sędzia śledczy zapytał Grynszpana, czy dnia 6 listopada, kiedy opuszczał mieszkanie swoich krewnych, obecni byli jeszcze inni świadkowie, a szczególnie niejaki Natan.

Grynszpan odpowiada, że nikt nie był świadkiem pożegnania, co potwierdzają w swych zeznaniach stryj i ciotka Grynszpana.

Sędzia w dalszym ciągu pyta Abrahama Grynszpana, czy interweniował w konsulacie niemieckim w sprawie Herszla. Abraham Grynszpan opowiada, że był ze swym bratankiem w konsulacie niemieckim kilka miesięcy temu, zanim jeszcze Herszel Grynszpan otrzymał nakaz opuszczenia Francji. Starał się wówczas o zezwolenie na powrót do Niemiec, zgodnie z życzeniem jego rodziców. W konsulacie odpowiedziano, że prośby tej załatwić nie można bez uprzedniego porozumienia się z Berlinem.

Sędzia komunikuje oskarżonemu, że otrzymał cały szereg listów anonimowych, w których Herszel Grynszpan nazywany jest prowokatorem niemieckim. W innych listach znowu piszą o nim jako o agencie komunistycznym, jeszcze inni twierdzą, że miał na celu utrudnić stosunki między Francją a Niemcami.

Grynszpan kategorycznie temu zaprzecza, twierdząc, że wszystkie te oskarżenia są bezpodstawne. Nigdy nie był członkiem żadnego stowarzyszenia i nawet przypadkowo nie uczestniczył w żadnym komunistycznym zebraniu. Wszystko to jest tylko wymysłem Gestapo która chce wywołać wrażenie, że miał wspólników i nie działał z własnej inicjatywy.

Na tym przesłuchanie zostało zakończone. **Dnia 19 bm. nastąpi wizja lokalna z udziałem świadków z ambasady niemieckiej.**

Burmistrz Jerozolimy aresztowany!

Jerozolima, 15. 12. (P) Agencja „Havas" donosi, że burmistrz jerozolimski, Fachmi Bei Hussein, krewny muftiego, został przez władze angielskie aresztowany.

Hr. Sforza wykluczony z Senatu włoskiego

Rzym, 15. 12. (P) Onegdaj odbyło się posiedzenie Senatu włoskiego, na którym senator Compagni postawił wniosek, aby wykluczyć z Senatu hr. Sforzę. Wniosek ten przyjęty został z aplauzem.

Prezydent Senatu, Federzoni stwierdził, że wniosek powyższy nie może być uchwalony na posiedzeniu, lecz musi być najpierw dokładnie rozpatrzony, jako że wchodzą tu w rachubę pewne względy konstytucyjne.

Hr. Sforza, wybitny włoski polityk i b. minister spraw zagranicznych, pełnił urząd ambasadora włoskiego w Paryżu w chwili, kiedy władza przeszła w ręce faszystów w r. 1922. Jako kawaler orderu dell'Annunciata jset on kuzynem króla.

Poraz pierwszy Senat włoski zająć się ma tego rodzaju sprawą. Wniosek sen. Compagni załatwiony zostanie w drodze ustawodawczej.

Elżbieta Bergner na rzecz uchodźców

Londyn, 15. 12. (P) Jak już donieśliśmy, wśród gości zaproszonych przez lorda Rotschilda na zebranie w sprawie akcji na rzecz uchodźców, znajdowała się również słynna artystka filmowa Elżbieta Bergner.

Podczas zebrania przemówiła również Elżbieta Bergner, wywodząc m. in.: Chodzi nie tylko o to, aby zebrać odpowiednie fundusze, lecz i o to, by uratować dusze tych zrozpaczonych ludzi, dodając im odwagi i wzmacniając ich nadzieję. Udział w akcji pomocy pozwoli nam samym duchowo przetrzymać tę katastrofę, jaka spadła na naszych braci w kraju nazistycznym. Nie przez odpłacanie nienawiścią za nienawiść złożymy dowód naszej siły. Sama historia odsłoni prawdziwe oblicze ciemiężców. Naród żydowski musi w tej ciężkiej chwili złożyć dowody miłości i wiary.

W prywatnej rozmowie z dziennikarzami Elżbieta Bergner oświadczyła, że głównym nakazem chwili jest obecnie urządzenie 5 tysięcy dzieci, jakie komitet ma zamiar sprowadzić z Niemiec.

Arsenał broni w Domu Medyków we Lwowie

Sensacyjny wynik rewizji w mieszkaniach akademików

Lwów, 15. 12. (O) W związku z dochodzeniami o zabójstwo żydowskiego studenta bł. p. Zellermayera w gmachu medycyny teoretycznej we Lwowie tutejsza prasa popołudniowa zamieszcza następujące informacje:

W związku z prowadzeniem dochodzeń w sprawie zabójstwa Zellermayera wyłoniła się

konieczność przeprowadzenia rewizji w Domu Medyków przy ul. Słodowej 10,

tymbardziej, że już od dłuższego czasu władze posiadały wiadomości

jakoby dom ten był pewnego rodzaju arsenałem.

Wczoraj wieczorem około północy rozpoczęto w Domu Medyków rewizję, która trwała do godz. 2 po północy. Rewizja dała wręcz

rewelacyjne wyniki.

I tak w pokoju zajmowanym przez 20-letniego studenta medycyny Stanisława Zarębskiego i 21-letniego Mieczysława Szamockiego znaleziono 2 karabiny wojskowe, w innym pokoju, w którym mieszkał student 21-letni Stanisław Opiela i 25-letni Eugieniusz Orcheia znaleziono

petardy z lontem, długości około półtora metra.

W chwili gdy policja wkraczała do pokoju Opieli i Orcheli

wyrzucono duży pakiet, owinięty w szmatę i zawierający jedną petardę 2 granaty i kilkanaście naboi karabinowych.

Szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczać należy, że pakiet ten nie wybuchł, gdyż wybuch mógłby spowodować kolosalne szkody i straty w ludziach i materiale. Ponadto w czasie rewizji znaleziono w budynku Domu Medyków kilka noży sprężynowych i dużo nielegalnych ulotek.

Czterech wyżej wymienionych studentów przytrzymano i odstawiono do dyspozycji prokuratora do aresztów policyjnych.

Bliższe wyniki dochodzeń i rewizji trzymane są w tajemnicy.

Rewizja miała przebieg jak najzupełniej spokojny. Jedynie zamieszkali w Domu Medyków student med. Jan Kornas, przewodniczący młodzieży wszechpolskiej U. J. K. i M. Zubków zachowali się nieodpowiednio wobec dokonujących rewizji przedstawicieli władz, w związku z czym prokurator wygotuje przeciwko nim akt oskarżenia do sądu okręgowego. Niezależnie od tego policja skieruje doniesienie do starostwa grodzkiego z wnioskiem o ukaranie kilkunastu mieszkańców tego domu, u których znaleziono noże sprężynowe, łomy żelazne i t. p.

Czterej aresztowani studenci pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej za przestępstwa z art. 222, który mówi o gromadzeniu broni i materiałów wybuchowych i który przewiduje karę do 3 lat więzienia.

Hitlerowski minister w Warszawie

Warszawa 15. 12. PAT. Dziś o godz. 16.50 przybył do Warszawy minister sprawiedliwości Rzeszy dr. H. Frank.

Na dworcu powitali gościa niemieckiego: p. minister sprawiedliwości Grabowski, wiceminister Chełmoński, prezes sądu najwyższego Sieradzki, członkowie ambasady niemieckiej z radcą Wuehlischem, wyżsi urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości z dyr. dep. Lutostanckim, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z naczelnikiem wydz. prawnego Kulskim i nacz. Potulickim oraz grono wyższych sądowników. Przybyła również grupa niemiecka porozumienia prawniczego polsko-niemieckiego z prezydentem sądu Rzeszy w Lipsku Bumke na czele.

Wraz z osobami towarzyszącymi p. ministrowi Frankowi, w jego podróży do Warszawy, przybył dr. Lasch, dyrektor akaremii prawa niemieckiego.

Warszawa, 15. 12. PAT. Dziś w godzinach przed południowych delegacja prawników niemieckich z prezydentem sądu Rzeszy w Lipsku dr Erwinem Bumke złożyła wizyty p. ministrowi Sprawiedliwości Grabowskiemu, pierwszemu prezesowi najwyższego Trybunału Administracyjnemu dr Hełczyńskiemu i prezesowi Sądu Najwyższego Sieradzkiemu.

Warszawa, 15 .12. PAT. Dziś o godz. 18-ej w pałacu Staszica odbyło się uroczyste otwarcie dorocznego zebrania grupy polskiej i niemieckiej porozumienia prawniczego polsko-niemieckiego.

W uroczystości otwarcia wzięli udział: p. marszałek Sejmu prof. Makowski jako prezes grupy polskiej porozumienia prawniczego polsko-niemieckiego minister sprawiedliwości Rzeszy dr Frank, minister sprawiedliwości Grabowski członkowie grupy niemieckiej porozumienia prawniczego polsko-niemieckiego z prezydentem sądu Rzeszy w Lipsku dr Bumke prezes Sądu Najwyższego Sieradzki prezydent polskiej komisji kodyfikacyjnej Pohorecki, wyżsi urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości ,grono sądowników oraz zaproszeni goście.

Uroczyste posiedzenie zagaił p. marszałek Sejmu Makowski witając w serdecznych słowach p. ministra sprawiedliwości Rzeszy dr Franka, p. ministra sprawiedliwości Grabowskiego i gości niemieckich.

Następnie wygłosili przemówienia p. minister sprawiedliwości Grabowski i p. minister Rzeszy Frank.

W dalszym ciągu posiedzenia wygłosili referaty prof. dr Zoll pt.: „O projekcie polskiego prawa rzeczowego z szczególnym uwzględnieniem prawa autorskiego i prezea senatu sądu Rzeszy dr Kolba pt.: „O zasadach prawa akcyjnego 3-ciej Rzeszy".

Projekty nowych ustaw

Warszawa, 15. 12. PAT. W dniu 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto szereg projektów ustaw.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o pożyczkach premiowych. Projekt ten wprowadza jednolite przepisy prawne w całym państwie w dziedzinie obrotu pożyczkami premiowymi, wysuwa jako naczelną zasadę przywilej państwa do wyłącznego emitowania pożyczek premiowych oraz stwarza podstawy do unormowania sprzedaży pożyczek premiowych na raty.

Następnie Rada ministrów przyjęła kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o ulgach podatkowych dla akcyj Banku Polskiego, która przewiduje, że akcje Banku Polskiego oraz wypłacne od nich dywidenda i superdywidenda są wolne od podatków i innych danin publicznych, państwowych i samorządowych.

Z kolei przyjęto projekt ustawy o prawie probierczym, który wprowadza jednolite przepisy prawne w całym państwie w zakresie probiernictwa, oparte na zasadzie obowiązkowego urzędowego cechowania wyrobów z metali szlachetnych i kontroli probierczej, chroniąc tym sposobem dostatecznie przemysł złotniczy.

Rada Ministrów przyjęła poza tym projekt ustawy o tytule inżyniera. Projekt ten, wniesiony przez rząd do Sejmu podczas poprzedniej kadencji — obecnie będzie wniesiony ponownie, przy czym w nowym projekcie uwzględniono szereg zmian, wprowadzonych przez komisję oświatową poprzedniego Sejmu.

Sensacyjne włamanie kasowe

Katowice, 15. 12. (K) Ubiegłej nocy dokonano sensacyjnego włamania kasowego do biur kopalni „Andaluzja" w Brzezinach Śląskich. Włamywacze systemem fartuszkowym rozpruli kasę ogniotrwałą. Ku ich wielkiemu rozczarowaniu znaleźli tylko w kasie kwotę zł. 500. Spodziewali się oni znacznie większej kwoty ze względu na przypadający dziś dzień wypłaty. Robotnicy otrzymali jednak wypłatę tym razem dzień wcześniej. Kasiarze pracowali w rękawiczkach nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Policja wszczęła energiczne dochodzenie w kierunku wykrycia sprawców.

Z Rady m. Chorzowa

Chorzów, 15. 12. (K) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej miasta Chorzowa na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie rozrachunkowe za rok 1937-38. Nadwyżka budżetowa wynosi za ten czas 100.000 zł. Wydatki wynosiły w okresie sprawozdawczym 11 milj. złotych.

Przemyt

Katowice, 15. 12. (K) Straż graniczna w miesiącu listopadzie br. przytrzymała na granicy za usiłowanie przemycenia do kraju, większą ilość towaru łącznej wartości 45.000 zł. Ogółem zatrzymano 51 osób z przemytem. Ukrócenie należności celnych wyniosły 110.000 zł. Za przestępstwa dewizowe przytrzymano na granicy 4 osoby. W jednym wypadku skonfiskowano książeczkę oszczędnościową czeską na kwotę 24.000 k. cz. Poza tym przytrzymano 170 osób za nielegalne przekroczenie granicy.

Osadnicy małopolscy u p. premiera

Warszawa 15. 12. PAT. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś dnia 15 grudnia br. delegację małopolskiego związku osadników w osobach: prezesa Satypy Stanisława, wiceprezesów Witosa Andrzeja i Kołodzieja Alojzego oraz pp. Zaremby Władysława i Szczepanika Michała.

Delegacja przedstawiła p. premierowi rezolucje zjazdu osadników Małopolski Wschodniej, który ostatnio odbył się we Lwowie.

Nieudałe włamanie

Rybnik, 15. 12. (K) Po przecięciu drutu kolczastego, nieznani sprawcy dostali się przez mur do podwórza budynku KKO w Rybniku. Po zabiciu psa podwórzowego zamierzali wyrwać kraty żelazne w oknach i dostać się do wnętrza kasy. W międzyczasie nadeszedł dyrektor KKO i kasiarze zbiegli nierozpoznani.

Węgrzy o konieczności walki o Ruś Podkarpacką

Budapeszt, 15. 12. PAT. „Pesti Hirlap“ pisze w artykule wstępnym że Węgrzy nie mogą się zadowolić obecną granicą z Czechosłowacją i nie spoczną, dopóki nie oprą swej granicy o Karpaty. Sprawy Rusi Podkarpackiej nie można — zdaniem tego dziennika — odkładać na czas późniejszy, ale należy się jak najintensywniej domagać prawa samostanowienia dla tego kraju. Rząd Wołoszyna jest ślepym narzędziem w ręku Czechów, którzy nie mają żadnego prawa do utrzymania przemocą ludu karpatoruskiego w swoich granicach. O możność samostanowienia dla Karpatorusinów i o wspólną granicę z Polską, kończy dziennik, powinniśmy walczyć z wielką energią. Niech walka nasza będzie trwała, zacięta, nie znająca wytchnienia. Jest bowiem naszym obowiązkiem osiągnąć wspólną granicę polsko - węgierską.

„Nemzeti Ujsag“ podkreśla, że pozbawienie Karpatorusinów prawa decyzji o swoim losie jest rażącą niesprawiedliwością, tym bardziej, że pozostawienie Rusi w granicach Czechosłowacji równa się katastrofie gospodarczej tego kraju.

Cel podróży Schachta w Londynie

Paryż, 15. 12. PAT. „Figaro“ w depeszy z Londynu wyraża przekonanie, że głównym celem misji dr. Schachta w Londynie jest zbadanie, w jakich rozmiarach W. Brytania zdecydowana jest istotnie na prowadzenie walki kapitałowej przeciwko konkurencji niemieckiej na rynkach Europy Wschodniej i centralnej.

Obniżenie opłat transytowych przez kanał Suezki

Londyn 15. 12. PAT. Londyńskie biura, reprezentujące dyrekcję Kanału Suezkiego, zapowiadają, iż w dniu jutrzejszym wejdzie w życie obniżenie opłat tranzytowych, ustalone 5 września na mocy decyzji, powziętej przez zgromadzenie akcjonariuszy 30 czerwca.

Nowe natarcie Japończyków

poprzedzone wysadzeniem mostu przez Chińczyków

Tokio 15 12. PAT. Agencja Domei donosi, że Chińczycy w przewidywaniu natarcia wojsk japońskich na m. Nanning (stolica prowincji Kwangsi) wysadzili w powietrze wszystkie mosty pomiędzy Kantonem a Nanningiem. Nowe natarcie japońskie ma na celu odcięcie komunikacji pomiędzy Chinami a Indochinami.

Znamienne zaprzeczenie

Tokio 15. 12. PAT. Admiralicja japońska zaprzecza stanowczo podanej przez prasę zagraniczną wiadomości jakoby trzy japońskie samoloty bombowe zestrzelone zostały przez okręty amerykańskie i frzncuskie.

Wielki proces szpiegowski w Estonii

Tallin, 15. 12. PAT. W Tartu zakończył się proces organizacji szpiegowskiej, działającej na terytorium Estonii. Główny oskarżony, Meizel, dostarczał — jak stwierdził przewód sądowy — wywiadowi sowieckiemu danych o stanie sił zbrojnych Estonii na pograniczu. Proces udowodnił, że Meizel był z kolei agentem tajemniczej osobistości, kryjącej się pod pseudonimem „Grisza“, którego policja nie zdołała uchwycić. Meizel oraz jego pomocnik, obywatel sowiecki Jakowlew, zostali skazani na ciężkie więzienie — pierwszy na 6 lat, drugi na 4.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Prasa turecka a w tej liczbie urzędowy „Ułus“, wychodzący w Ankarze oraz półurzędowy instanbulski „Dzumhuriyt“, zamieszczają ostatnio gwałtowne artykuły przeciwko kampanii prasowej, podjętej we Francji i mającej na celu udowodnić, że porozumienie francusko-tureckie w kwestii Aleksandretty zagraża żywotnym interesom Francji i Syrii. Ton dzienników tureckich zdradza stanowczość Ankary co do bronienia za wszelką cenę swych interesów w Hatayu, gdzie liczbowo i moralnie miejscowi Turcy uzyskali już zdecydowaną przewagę nad innymi czynnikami etnograficznymi. Z drugiej strony w nowym tym państewku wpływy Turcji rosną z dnia na dzień.

— Na skutek burzy u brzegów Portugalii zatonął statek rybacki „Julieta 1“ w pobliżu nadmorskiej miejscowości Matozinhos. Załoga w liczbie 43 osób została uratowana przez inne statki rybackie.

— Donoszą tu z Saragossy, że lotnictwo gen. Franco dokonało demonstracji lotniczej w rozmiarach dotychczas niepraktykowanych. Około 500 samolotów dokonało przelotu nad terenami zajętymi przez rząd barceloński. Podczas lotu nie rzucono ani jednej bomby.

— Budująca się przy hucie „Ludwików“ w Kielcach fabryka motocykli została częściowo uruchomiona. Fabryka wypuściła obecnie na rynek pierwszą serię motocykli popularnych, t. zw. „setek“. W przyszłym roku fabryka przystąpi do masowej produkcji oraz do zakładania składów fabrycznych w większych miastach Polski.

— Prezydent Estonii Paets został odznaczony przez prezydenta Francji wielką wstęgą Legii honorowej. Wręczenie orderu nastąpi w najbliższym czasie. Jednocześnie gen. Laidoner otrzymał od prezydenta Francji w darze szablę.

— Dziś powrócił z podróży do Londynu minister spraw zagr. Łotwy Munters. W drodze powrotnej min. Munters zatrzymał się dzień w Berlinie, gdzie odwiedził wicemin. spraw zagr. Weizsoeckera, następnie zaś parę godzin bawił w Kownie, gdzie odbył krótką rozmowę z ministrem Urbszysem. Min. Muntersa powitali na dworcu w Rydze wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Akcja skreślonych aplikantów

Warszawa, 15. 12. (Sin.) Warszawska rada adwokacka i rady prowincjonalne skreśliły, jak wiadomo, z listy adwokatów blisko 120 aplikantów, którzy nie uzyskali zwolnienia od odbycia aplikacji sądowej. Część skreślonych zapowiedziała wniesienie odwołania do izby dla spraw adwokatów przy Sądzie Najwyższym.

W wypadku użycia broni przez policję

Warszawa 15. 12. (Sin.) Minister sprawiedliwości wydał okólnik do urzędów prokuratorskich w sprawie dochodzeń, prowadzonych w wypadku użycia broni przez policję przy pełnieniu obowiązków służbowych.

W zdarzających się sprawach karnych tego rodzaju mają być powoływani w charakterze rzeczoznawców oficerowie policji.

Echa afery korupcyjnej

Warszawa 15. 12. (Sin.) Termin rozprawy apelacyjnej w procesie przeciwko b. dyrektorowi departamentu podatkowego w Ministerstwie Skarbu Michalskiemu i b. pos. Idzikowskiemu, którzy skazani zostali przez sąd okręgowy w Warszawie na 8 i 5 lat więzienia za udział w aferze korupcyjnej, został wyznaczony na 26 stycznia 1939 r.

Honoraria adwokackie a komisja dewizowa

Warszawa, 15. 12. (Sin.) Warszawska rada adwokacka zwróciła uwagę adwokatom na niedopuszczalność przyjmowania spraw cudzoziemców przed uzyskaniem zewolenia właściwych władz dewizowych na zapłacenie honorarium z rachunków zablokowanych. W przyszłości adwokaci podejmujący się spraw cudzoziemców, przed przyjęciem pełnomocnictwa muszą sobie zapewnić aprobatę komisji dewizowej. Sprawy tego rodzaju zdarzały się często w stosunku do osób zamieszkałych w Niemczech.

Proces zamachowców rumuńskich

Czerniowce 15. 12. PAT. Proces przeciwko zamachowcom na prezesa trybunału wojskowego w Czerniowcach płk. Cristescu odbędzie się w Czerniowcach dnia 17. bm. przed senatem karnym. Tego samego dnia odbędzie przed trybunałem wojskowym w Czerniowcach proces tajnej organizacji politycznej uczniów gimnazjów pod nazwą „Bractwo Krzyża“.

Echa ponurej tragedii lekarza

Warszawa 15. 12. (A) Samobójstwo dr Bolesława Hermana, popełnione w niezwykłych okolicznościach, wywołało w świecie lekarskim w Warszawie b. duże wrażenie.

Mimo zgonu lekarza policja śledcza nadal prowadzi dochodzenia w celu ustalenia, w jaki sposób przywiezione zostały na Wolę i porzucone tam na pustym placu zwłoki zmarłej pod narkozą Marii Rudnickiej.

Pod zarzutem pomagania lekarzowi w przewiezieniu zwłok zatrzymano wczoraj 2 osoby, które osadzono w areszcie śledczym.

Gdzie uderzy gen. Franco?

Walencja 15. 12. PAT. Nadeszły tu wiadomości o poważnych przegrupowaniach wojsk gen. Franco oraz zamierzonym natarciu tych wojsk jednocześnie w Katalonii i Estramadurze. Jak sądzą w Walencji i Barcelonie, główne uderzenie wojsk gen. Franco pójdzie w kierunku Katalonii, podczas gdy działania na froncie Estramadury będą miały charakter demonstracji, mającej na celu związanie części wojsk republikańskich.

Po meksykańsku...

Meksyk 15. 12. (R) Gubernator stanu Vera Cruz został wczoraj raniony przez strajkujących chłopów w chwili, gdy chciał się osobiście zapoznać z przebiegiem rozpoczętego we wtorek strajku. Strajkujący uniemożliwiają dostawę transportów żywnościowych do miasta Vera Cruz, tak, iż daje się tam już odczuwać brak kukurydzy, ryżu i jarzyn. Począwszy od dnia dzisiejszego będzie miasto również pozbawione mięsa.

Finlandia przed igrzyskami olimpijskimi

Finlandzki Komitet Olimpijski ma wiele kłopotów ze sprawą wyszkolenia odpowiedniej liczby współpracowników w językach obcych, w związku z igrzyskami, jakie odbędą się w Helsinkach w 1940 r.

W styczniu przeprowadzone będą liczne kursy języków obcych dla fińskich policjantów, hotelarzy, konduktorów, kolejarzy itd.

Partyzanci chińscy dają się we znaki Japończykom

Szanghaj, 15. 12. PAT. Ogłoszono tutaj komunikat dowództwa wojsk japońskich w sprawie walk, toczonych przez partyzantów chińskich. Z komunikatu wynika, że 4 chińska armia partyzancka na terenie koncesyj w Szanghaju posiadała zorganiowany ośrodek zaopatrywania. W czasie ostatnich 5 dni toczyły się zacięte walki wojsk japońskich z partyzantami 4 armii. Po stronie chińskiej w walkach na wyspie Tsungming i na wybrzeżach Yangtse brało udział około 1500 partyzantów, z których poległo ok. 150, kilka dżonek, którymi przeprawiali się partyzanci, okręty japońskie zatopiły. Inny oddział 4-ej armii partyzanckiej w sile 6000 ludzi, walczący na południowy - wschód od Szanghaju, na półwyspie Puiung stracił 400 zabitych. Główne ośrodki oporu Chinczyków w Nanhwei i Nanksao zostały obsadzone przez Japończyków. Na północy od Hangczau chiński korpus ochotniczy, t. zw. korpus Giangnan, liczący 20.000 żołnierzy, utracił w ostatnich dniach 660 ludzi i utracił swój punkt zaopatrywania. Wreszcie na północ od rzeki Yangtse to czyły się walki z partyzantami w okolicach Jangczau. Działały tam odcięte w swoim czasie resztki regularnej armii chińskiej w sile 6000 ludzi. Oddział ten rozporządzał artylerią. Tępiąc oddziały partyzanckie, wojska japońskie poniosły niewielkie straty, zdobyły natomiast wiele materiału wojennego, broni i amunicji Komunikat stwierdza w zakończeniu, że wszyscy Chińczycy współdziałają z partyzantami i oddają im usługi szpiegowskie.

Nowy konflikt sowiecko-japoński

Tokio, 15. 12. PAT. Według raportów, otrzymanych dziś w ministerstwie spraw zagranicznych, rozmowy japońsko-sowieckie w sprawie rybołówstwa na terytorialnych wodach sowieckich w wyniku spotkania Litwinowa z ambasadorem Togo w dn. 13 bm. stanęły na martwym punkcie, gdyż obie strony obstają przy swych poglądach. Litwinow domagał się ustalenia modus vivendi na r. 1939 z równoczesnym cofnięciem 40 koncesyj japońskich ze względów strategicznych i wystawieniem na licytację pozostałych koncesyj. Natomiast ambasador Togo żądał poprostu przedłużenia istniejącej umowy. W końcu zgodzono się przedstawić sprawę swym rządom. W czasie ożywionej rozmowy Litwinow, powołując się na pakt antykominternowski i niedawne przemówienie japońskiego wiceministra wojny, który powiedział, że Japonia przygotowuje się do wojny z Sowietami, oświadczył, iż zmuszony jest wobec tego cofnąć koncesje japońskie w strefach strategicznych. Ambasador Togo w odpowiedzi zaznaczył, że pakt antykominternowski ma charakter obronny.

Burzliwa debata w parlamencie czeskim

Praga, 15. 12. PAT. Wczorajsza debata w parlamencie praskim na temat deklaracji rządowej i projektu ustawy o pełnomocnictwach miała przebieg burzliwy.

W czasie przemówienia członka dawnej Ligi Stribny'ego, inż. Schwarza, który krytykował ostro oświadczenie rządowe oraz politykę zagraniczną czesko-słowacką, doszło do ostrych starć pomiędzy nim a premierem słowackim dr. Tiso. Szczególnie wrzawa wzmocniła się w czasie, kiedy mówca oświadczył, że Czesi oswobodzili Słowaków.

Min. Tiso uderzył pięścią w pulpit, a posłowie słowaccy wznieśli protestujące okrzyki. Podobna wrzawa powtórzyła się w czasie przemówienia prezesa klubu posłów partii pracy, inż. Necasa, który zarzucał wyborom słowackim, że stoją w sprzeczności z ustawą o autonomii. Przemówienie jego przerywane było gwizdami i okrzykami. Przewódca niemieckiego klubu narodowo-socjalstycznego, poseł Kundt oświadczył, że partia jego zachowuje postawę wyczekującą. Podkreślił on, że Niemcy — obywatele czeskosłowaccy, są członem narodu niemieckiego i poczuwają się do obowiązku wspólnoty narodowo-socjalistycznej pod przewodnictwem Adolfa Hitlera.

Poseł czeski dr. Rasin zaatakował separatyzm słowacki, wskazując na liczne antyczeskie wystąpienia na terenie Słowaczyzny i na hasło szczególnie popularne w Słowacji: „Precz z Czechami“.

Poseł słowacki Cavoisky oświadczył w imieniu rządu słowackiego, że Słowacy rządzą swoim krajem sami, chcą byc panami na swej ziemi i nie pozwolą, aby Czesi mieszali się do ich rządów.

Wyborco I. okręgu!

Pamiętaj: w I-szym Okręgu, podług oficjalnych danych, uprawnionych jest do głosowania na ogólną liczbę 18 proc. Żydów, co daje około 4000 wyborców żydowskich. Trzeba być naprawdę bardzo naiwnym, aby uwierzyć w tę perfidnie a celowo rozpowszechnianą plotkę o „niepewnym“ mandacie żydowskim w I. okręgu. Mandat żydowski w I-szym Okręgu jest w stu procentach pewny, jest realny, wprost „murowany“ — jeśli nie uwierzysz w plotkę, jeśli nie poddasz się iluzji i zwątpieniu, lecz jak na godnego i dumnego Żyda przystoi, głosować będziesz na listę Narodowo-Żydowską.

Pamiętaj: 18 grudnia oddaj w I-szym Okręgu głosy na o ś m i u kandydatów jedynej listy Narodowo-Żydowskiej nr. 15.

Zgromadzenia wyborcze
Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa

KRAKÓW, 16 grudnia

Onegdaj odbyło się w sali Kahału wielkie Zgromadzenie Wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa przy tłumnym udziale publiczności.

Zgromadzenie zagaił p. **Prezes M. Lauterbach**, podnosząc godną postawę społeczeństwa żydowskiego w Krakowie podczas wyborów sejmowych, gdy przez solidarność i oddanie wywalczyliśmy mandat posła żydowskiego i podkreśliliśmy nasze zaufanie dla Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa. To stanowisko ludności żydowskiej w Krakowie daje gwarancję, że i przy wyborach do Rady Miejskiej przygniatająca większość Żydów krakowskich poprze listy Reprezentacji, widząc w nich realizację haseł o jedności i zespoleniu sił Żydostwa w ciężkiej chwili dziejowej.

Jeśli kandydaci Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa zdobędą mandaty radzieckie, społeczeństwo żydowskie może być pewne, że będą z największym poświęceniem pracowali dla dobra Żydostwa, tak jak to czynią na innych ważnych placówkach pracy społecznej.

Następnie **p. E. Altschüller** podkreślił, że ludność żydowska jest już tak uświadomiona w sprawach wyborów samorządowych, tak dobrze wie kto ma moralne prawo ubiegania się o mandaty. radzieckie, że właściwie Reprezentacja mogłaby zaniechać urządzania dalszych zgromadzeń, wydawania ulotek i t. d., gdyż może być spokojna o wynik wyborów. Nie chcemy jednak, aby na ulicy żydowskiej kalumnie i oszczerstwa „Bundu“ pozostały bez odpowiedzi i chociaż nie damy się sprowokować do podobnych metod, musimy spokojnie odeprzeć ataki tych, którzy dla partyjnych korzyści chcą złamać jedność żydowską. Nie przeceniamy ich znaczenia, wiemy, że ludność żydowska da im 18 grudnia należytą odpowiedź.

Z kolei zabrał głos p. **Dr. E. Markus**, który stwierdza, że w Krakowie, który zawsze szczycił się swym liberalizmem, kulturą i tolerancją, w obecnej walce wyborczej do Rady Miejskiej pewne sfery wystąpiły przeciwko nam z argumentami, zaczerpniętymi żywcem ze słownika zachodniego sąsiada. Walką antyżydowską wyczerpały cały swój „program pracy“ w przyszłej Radzie Miejskiej. Musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby nie stracić żadnego mandatu żydowskiego, gdyż każda nasza strata wzmacnia naszego przeciwnika. Jesteśmy pewni, iż społeczeństwo żydowskie w zrozumieniu, iż chwila obecna wymaga zjednoczenia i zespolenia wszystkich sił poprze z całym zapałem listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa, wysyłając do Rady Miejskiej ludzi wypróbowanych w walce o godność, honor i poprawę bytu ludności żydowskiej.

Jako ostatni przemówił p. **Radca F. Stempel**, który porównując kampanię wyborczą do Rady Miejskiej w r. 1933 z obecną podkreśla, że walka antyżydowska znacznie się zaostrzyła, gdyż obecnie nie silą się nawet nasi przeciwnicy na skonstruowanie jakiegoś pozytywnego programu i wystarczy im jeśli wysuwają hasła „odżydzenia“ Krakowa, co naturalnie jest zupełnie śmieszne, gdyż o „zażydzeniu“ nigdy mowy nie było. Megafony na Rynku odmieniają słowo Żyd na wszystkie sposoby rzucając hasła znane dotychczas tylko z ulotek endeckich. Na licytację w walce z Żydami winniśmy odpowiedzieć zjednoczeniem frontu i największym wysiłkiem. Społeczeństwo żydowskie nie dopuści do rozbicia głosów żydowskich i zapewni zwycięstwo listom Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa.

* * *

Onegdaj odbyło się w sali repr. Stow. Szomer Umonim Wielkie Zgromadzenie Wyborcze Rzemieślników żydowskich na rzecz listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa Nr. 7. Wobec tłumnie zebranych rzemieślników żydowskich otworzył Zgromadzenie prezes Stow. p. **Dawid Scheinowitz**, wzywając wszystkich rzemieślników żydowskich, aby w wyborach do Rady Miejskiej poparli listy Reprezentacji, na których kadydują także przedstawiciele rzemiosła żydowskiego.

Następnie zabrał głos p. **Jakub Landsberger**, kandydujący z ramienia rzemieślników żydowskich na liście Reprezentacji, podkreślając, że stanowisko radnego nie jest dziś dla Żyda tylko zaszczytem, lecz ciężkim i trudnym obowiązkiem. Radni żydowscy uczynią wszystko, co będzie leżało w ich mocy, aby godnie bronić interesów całego społeczeństwa żydowskiego, a tym samym i dobra rzemieślników żydowskich, którzy dziś znajdują się w bardzo trudnych warunkach i muszą ciężko walczyć o swą egzystencję.

Z kolei przemówił sekr. p. **W. Heuberger** zapoznając obecnych z techniką wyborczą, po czym wezwał zebranych do głosowania na listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie **p. radca M. Goldfarb**, przedstawiając ciężką dolę społeczeństwa żyd. i ciosy, które z coraz to innej strony w nas uderzają. Jedyną drogą, która w tej chwili może stworzyć zaporę przeciwko fali nienawiści i eksterminacji jest jedność całego społeczeństwa żydowskiego, bez względu na różnice poglądów, czy przynależność organizacyjną.

Jako ostatni przemówił p. **F. Nadel** apelując do zebranych, aby w dniu 18 grudnia jak jeden mąż oddali swe głosy na listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa

* * *

Onegdaj w bóżnicy Zuckera w Podgórzu odbyło się wielkie Zgromadzenie wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa.

Zgromadzenie otworzył p. **Inż. H. Taubmann**, po czym zabrał głos **Rabin D. Awigdor**, który w przemówieniu przeplatanym cytatami biblijnymi podkreślił, że obecnie przeżywamy jeden z najcięższych okresów naszego istnienia i więcej niż kiedykolwiek musimy zrozumieć potrzebę jedności Na odcinku lokalnym w wyborach do Rady Miejskiej w Krakowie muszą zwyciężyć te listy, które skupiają przygniatającą większość ludności żydowskiej, listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa.

IV. okręg wyborczy

Wczoraj wieczorem odbyło się w **przepełnionej po brzegi** sali org. WIZO zgromadzenie wyborców żydowskich okręgu IV. Przemawiała czołowa kandydatka listy Reprezentacji Zjedn. Żydostwa w okr. IV., p. Amalia Aptowa, oraz radca Dr. J. Zimmermann i p. Grajcar, nawołując do solidarnego głosowania za listą nr. 7.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaz. Wielkiego 78, Kalwaryjska 27, Madalińskiego 7, Rakowicka 12.

Tragiczna śmierć kolejarza

Podczas przetaczania wagonów na stacji kolejowej Kraków-Płaszów, przetokowy Lis Jan, (lat 28), zam. w Słotwinie pow. Brzesko, w czasie biegu wagonu skoczył na hamulec, a potknąwszy się dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu głowę i nogi.

Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym

AKCJA ZBIÓRKOWA
WYDAWNICTWA „NOWEGO DZIENNIKA"

Podajemy poniżej dalszy wykaz datków złożonych w naszej Administracji: **Złotych**

Bernard Goldkorn, Miechów Charsznica	300.—
Zebrane na ślubie pp. R. Igrówny i J. Jakubowicza przez pp. Schnitzerówną i P. Piepsza	202.—
Zebrane przez Dra M. Steinmetza i S. Weissbergera w Mszanie Dolnej	82.50
Rodzice uczenic Publ. Szkoły Powsz. Nr 17 im. Kl. Tańskiej, Kraków	78.75
Żyd. młodzież szkół średn., Cieszyn	61.—
„Wizo" Centrala Kraków, Oddział Żywiec	50.—
Abraham Chaim Ellenberg, Tarnopol	50.—

Zł. 25.— zebrane przez p. Indichową w Żywcu, po zł. 20.— J. Hochfelder Bogumin — zamiast kwiatów z okazji rocznicy ślubu Drów B. Englanderów skł. Drowie M. Kauferowie Dobczyce, N. N. Andrychów, Róża Fiedlerowa dla uczczenia błp. Bianki Bary z Schönbergów, zł. 15.— Dr Kazimierz Kotlarski i Gizia Ginzberg Rożnów, zł. 11.70 Mojżesz Kahan, zł. 11.50 Młodzież żyd. szk. średn. w Nowym Sączu, zł. 10.— Dr Maurycy Kanarek Rzeszów. Lazar Fallek, zł. 6.— Anna Drachówna, po zł. 5.— Bronek W., Jakub Haussmann Żywiec, Mgr Aleksander Führer Ciężkowice.

Razem	zł. 1.008.45
Poprzednio wykazano	zł. 59.054.34
Razem	zł. 60.062.79

Dalsze datki, które wpłynęły do naszej administracji wyszczególnimy w najbliższych wykazach.

* * *

Datki składać można w Administracji „Nowego Dziennika", Orzeszkowej 7, wzgl. za pośrednictwem P. K. O. Nr 400.030 z dopiskiem „Pomoc najnieszczęśliwszym".

Sprawa powrotu W. Korfantego i W. Witosa

W prasie warszawskiej pojawiły się nowe pogłoski na temat powrotu W. Witosa i W. Korfantego. Czytamy tam, że na najbliższym posiedzeniu rady naczelnej Stronnictwa Ludowego wniosek, o wezwanie Witosa do powrotu zostanie rzeczywiście postawiony i trudno przypuścić, aby nie został uchwalony. Powstaje wobec tego pytanie, jak do uchwały rady naczelnej ludowców ustosunkuje się sam Witos.

Początkowo mówiono, że nie jest on skłonny do powrotu do kraju. Obecnie jednak, jak słychać, Witos nie jest już nieugięty w swej decyzji i rozważa na serio ewentualność swego powrotu do Polski i oddania się do dyspozycji władz sądowych. Panuje przekonanie, że gdyby istotnie zdecydował się na ten krok, uzyskałby darowanie kary.

Mówi się, że powrotu Witosa nie należy oczekiwać wcześniej, niż w drugiej połowie stycznia 1939 r.

Jak wiadomo 15. 1. 1939 r. zbiera się rada naczelna Stronnictwa Ludowego. Krąży też pogłoska, że oprócz Witosa ma zamiar powrócić też do kraju i Wojciech Korfanty".

Min. Grabowski o dekrecie prasowym

Warszawa, 15. 12. PAT. Podczas uroczystego otwarcia zebrania grupy polskiej i niemieckiej porozumienia prawniczego polsko - niemieckiego wygłosił p. minister Grabowski, który m. in. powiedział:

Pewne jednak luki w kodeksie karnym odkryło wszechmocne życie, inne znowu wyłoniły się z najnowszych form i postaci działania, których szkodliwość dla państwa wymagała niezbędnie ochrony karnej. Wypełnieniu tych luk służyć ma świeżo wydany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1938 r. o ochronie niektórych interesów państwa. Dobra szczególnie ważne dla rozwoju życia narodowego, jak — obronność państwa, gospodarka społeczna, niezależność życia publicznego, porządek publiczny — otrzymały ochronę wzmocnioną i uzupełnioną nowymi postaciami czynów przestępnych. Źródłem najgłębszym, z którego wypłynęły przepisy tego dekretu, jest ustawa konstytucyjna 1935 r., a zwłaszcza jej początkowa część deklaracyjna, która jest ową magna charta nowego ustroju Rzeczypospolitej, opartego o prymat państwa, zwierzchnictwo prezydenta i przewagę dobra ogólnego nad interesem jednostki.

Z treści i ducha Konstytucji kwietniowej zrodziły się również kształty nowego prawa prasowego z 1938 r. Jedynie w oparciu o wyraźne zręby nowego ustroju i ustaloną w konstytucji hierarchię wartości można było przełamać trudności, które w ciągu 20 lat zmuszały państwo do tolerowania dzielnicowych ustaw prasowych i stały na zawadzie prawnemu uporządkowaniu tej ważnej dziedziny życia publicznego. Konstytucja 1935 r. uznała twórczość jednostki za dźwignię życia zbiorowego i wsparła ją na rękojmiach wolności słowa, zarazem jednak wykreśliła wolności tej granicę w dobru powszechnym. Prawo prasowe szanuje twórczość jednostki słowem wyrażoną, uwzględnia jednak przede wszystkim społeczne znaczenie drukowanego słowa. Słowo, które nie tworzy, ale burzy, niszczy, sieje ferment lub rozkłada— nie znajduje w dekrecie tym pobłażania.

Staramy się, by każda z ustaw powstających po uchwaleniu konstytucji, przeniknięta była jej duchem i wyciskała w życiu jej piętno — wyraźne i niezatarte. Konstytucję tę uważamy za testament wielkiego marszałka i testament ten w naszym zakresie realizujemy konsekwentnie, w pełnym poczuciu odpowiedzialności za nałożone na nas zadanie.

— „BNEJ SYJON". Dziś 7.45 wiecz. referat mgra E. Rosthala n. t. „Nasza praca w Palestynie".

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm.: chmurno i miejscami drobny śnieg przy umiarkowanych wiatrach ze wschodu. Lekko wzmagający się mróz (temperatura od —12 na wschodzie do —4 na zachodzie). Widzialność dość dobra.

Wolne posady

BUCHALTER samodzielny, bilansista obznajomiony z zaprowadzeniem ksiąg, poszukiwany z całodziennym utrzymaniem poszukiwany. Zgłoszenia wraz z referencjami do firmy A. Holländer, skład bławatny, Sucha koło Żywca. 6360g

PRZEDSTAWICIEL młody zdolny reprezentatywny, — poszukiwany do Biura reklam. Możliwości zarobkowe. Dzwonić tel. 184-79 od 10—11 i 15—16 pop. prosić p. Zysmana. 6345g

Reklama dźwignią handlu

Posad poszukują

TECHNIK budowlany — kreślarz z praktyką biurową i na budowie poszukuje posady. Dobre referencje. Zgłoszenia: Jarosław — poste-restante sub „Technik“. 6309g

17-LETNIA uchodźczyni, inteligentna władająca językiem angielskim szuka posady do dzieci lub innej odpowiedniej. Zgłoszenia: 1999/1753 do Admin. „Nowego Dziennika“.

PRASOWACZ konfekcyjny (konfekcja damska), wysiedleniec ,szuka odpowiedniej posady. — Zgłoszenia: H. Buchsbaum u p. S. Choczner, Przemyśl, Dworskiego 10. 6359k

KIEROWNIK techniczny fabryki damskich kapeluszy, uchodźca, poszukuje zajęcia. Jest specjalistą w szyciu słomkowych kapeluszy. Może wprowadzić szereg nowości w dziedzinie kapelusznictwa. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 680/1469.

BUCHALTER - BILANSISTA, obejmie dodatkową posadę na skromnych warunkach. Nadzoruje, sporządza bilanse, zakłada księgi. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Podatkoznawca 15601“. 6342g

UCHODŹCA Z NIEMIEC — były długoletni urzędnik bankowy, samodzielny bilansista, władający językiem polskim i niemieckim, szuka zajęcia stałego, ewentualnie godzinowego — za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 304/1457.

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4 5244b

EMIGRANT lat 32, akademik handlowy wolny, władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, rutynowany urzędnik, zastępca i organizator szuka jakiejkolwiek posady. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15137. 6120g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31, m. 9 II p.

DEKORACJE wystawowe na święta „Reklama“ Radziwiłłowska 10 m. 1. 6180g

ZDOLNA krawcowa szyje w domu, po domach ładnie i tanio Senacka 9 m. 8. II p

WYSIEDLONA 18-letnia, — wyższe wykształcenie, angielskie, francuskie — szuka zajęcia panny do dzieci lub do nadzoru nad dziećmi. Zgłoszenia pod 1165/650 do Admin. „Nowego Dziennika“.

KASJERKA z długoletnią praktyką (obecnie w poważnej firmie) zmieni posadę. Może złożyć kancję. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 6172. 6172g

DWAJ zdolni, reprezentatywni absolwenci gimnazjalni poszukują jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Admin „Nowego Dziennika“ sub 15304. 6189g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 6264g

TAŃCZYĆ! NAUCZ SIĘ! — TELEFON 220-59. 6305g

ANGIELSKIEGO sposobem KONWERSACYJNYM — Schächter, Dietla 99 parter od 3—5. 6277g

STENOGRAFII BIUROWEJ bankowej oraz maszynopisma wyucza najszybciej — ZOFIA SCHÖNGUTOWNA, WW. Świętych 8, tel. 109 97. 8620k

PEŁNY KURS KONWERSACJI ANGIELSKIEJ 3.000 słów, 30 lekcji, tel. 143-79, „Magister“. 6327g

KURSY SAMOCHODOWE Kraków, Krupnicza 14 Telefon 206-88. — Prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 8738k

LEKCJE SKRZYPIEC CYPRES Dietla 101. Miesięcznie 10 zł Wypożycza skrzypce. 6351g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat dla dzieci i młodzieży „LALKA“ ul. Chałubińskiego Tel. 10-51 Rodzice dbający o zdrowie dzieci oddają je tylko pod troskliwą opiekę — Heleny Baumgarten-Sterenzysowej. 8427k

ZAKOPANE „ANASTAZJA“ Zamojskiego Tel. 1344 pełnokomfortowy pensjonat. Ciepła zimna woda bieżąca w pokojach. Kuchnia wykwintna. Czynny cały rok. 8428k

KRYNICA. W znanym pełnokomfortowym pensjonacie „NASZ DOM“ spędza się najprzyjemniej odpoczynek zimowy. Każdy gość jest dalszą reklamą. Mimo najwyższych świadczeń, CENY NISKIE. Tel. 208. 8732k

USTROŃ, HOTEL KURACYJNY poleca dobrze ogrzane pokoje Na życzenie kuchnia dietetyczna. Okłady borowinowe. 8734k

Kupno

BAITO. Telef. 165 21 Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Gold

Sprzedaż

SPRZEDAM sklep korzenny w okolicy. Stradom, Dietlowska, dobrze zaprowadzony od lat 40, wraz z towarem — z powodu złego stanu zdrowia. Zgłoszenia: tel. 168-07. 6336g

POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI i t. p. po cenach fabrycznych poleca **Maks Spandorf Kraków, Grodzka 60**

NAJTAŃSZY skład materiałów Bielskich i resztek okazyjnych J. MÜNTZ, Kraków STRADOM 16 w podworcu. Za okazaniem niniejszego ogłoszenia udzielamy 5 proc. rabatu! 8531k

TORPEDA Starowiślna 83 poleca wielki wybór kapeluszy okazyjnych jak „Hückla“, „Habiga“ „Goeppera“. 8004g

SZTANCA do stampilowania obuwia do sprzedania. Münderer, Kraków, Józefa 2. 8720k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. 3117k

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodów, Kalwaryjska 29. Tel. izeń: FARBOBLASK, Kra- 149-79. 5950g

Lokale

DWA pokoje, pełny komfort, telefon zaraz lub od pierwszego wolne. Garncarska 9/14, tel. 107-50, g. 8—12. 6340g

MAGAZYN z dojazdem poszukiwany. Wiadomość: telefon 132-65. 6332g

POKÓJ duży umeblowany z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Kremerowska 4/8. 6343g

KOMFORTOWY pokój osobne wejście, utrzymaniem—bez — wolny. Lubicz 24/3. 6348g

SKLEP w Krakowie wraz z urządzeniem w dobrym punkcie, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15635. 6352g

DO wynajęcia dwa pokoje kuchnia, komfort, Kraków, Ariańska 4. 6353g

DWUPOKOJOWE komfortowe mieszkania, Kraków, ul. Kasztelańska 32, Dz. XII 6355g

DO wynajęcia 4 pokoje kuchnia III p. Jasna 8. Wiadomość u właściciela. 6314g

DUŻE magazyny, śródmieście, zaraz do wynajęcia. — Informacje: Tel. 112-07. — godz. 9—11. 8728k

POKÓJ umeblowany, zaraz do wynajęcia. Oglądać do 5-ej. Lubomirskich 29/12. 8729k

POKÓJ słoneczny, frontowy, elegancko urządzony, z komfortem, dla jednej osoby, blisko PKO, na pierwszym piętrze do wynajęcia Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 41. 8737k

Różne

KTO pożyczy lub podaruje rodzinie wysiedleńców primus. — Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 1167/650.

ZARĘKAWEK—TOREBKA najnowsze fasony artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 6168g

NEGRO! Oto napój wyśmienity i zdrowy. Przewyższa inne napoje. — Do nabycia wszędzie. 6344g

4 ZŁ. TRWAŁA ONDULACJA! PAULIŃSKA 10 (róg Orzeszkowej) Zakład fryzjerski. 6349g

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Dębica, na nazwisko Samuel, Wolf IZRAEL, ur. w Mielcu 4 maja 1901. 1752/1797b

UCHODŹCA stroi i naprawia fortepiany i pianina. — Posiada pełne kwalifikacje. Zgłoszenia Karfiol, Starowiślna 77. Przez grzeczność: Tel. 117-52. 1296b

EMIGRANT z NIEMIEC — zgubił w poniedziałek dnia 12 b. m. w godzinach 8—9 rano — złoty zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem — przechodząc ul.: Starowiślną, Dietlowską, plantami koło PKO, Librowszczyzną, Zyblikiewicza, Potockiego i plantami w kierunku ul. Długiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić zgubę poszkodowanemu, dla którego był zegarek ostatnią możliwością stworzenia sobie egzystencji.

KOREPETYTORÓW, guwernerów, siły biurowe, poleca Biuro Pośrednictwa Pracy Stow. Żyd Słuch. U. J. „Ognisko“ Kraków, ul. Przemyska 2. TEL. 107-64. 6017g

מודעה

1) ספר „שירי השירים. יצא לאור עוד לפני מלחמת החבל) חזון בארבע מערכות בו מבואר חיטב כל ספר שיר השירים. משלו ומליצתו כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלות 5.25 מחוץ לארץ 5.50

2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלות 2.10 מחוץ לארץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.